Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 294. — ROK XXXIX.

SOBOTA

29 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W innem świetle.

Zdarza się coraz częściej, że najpierw dowiadujemy się o skutkach, a później dopiero poznajemy przyczyny pewnych wydarzeń, które w tak swoisty sposób urozmaicają nasze życie publiczne. Niedawno, naprzykład, dochodziły nas wieści o licznych aresztowaniach działaczy ludowych głównie w Malopolsce Zachodniej, a potem otrzymaliśmy do nich komentarz, pochodzący ze źródeł urzędowych. Okazało się, że aresztowania te pozostawały w związku z bojkotem rynków miejskich przez ludność wiejską, polegającym na powstrzymywaniu się od dowozu produktów rolnych i hodowlanych. Wyglądało to początkowo bardzo groźnie. Przypominało strajki farmerów w rolniczych stanach Ameryki Północnej. To znowu mogło się wydawać, że chodziło o wygłodzenie ludności miejskiej.

Dopiero teraz, po upływie kilku dni, dowiadujemy się, jakie było, czy jest nawet, istotne podłoże ruchu, który spowodował tak przykre konsekwencje dla kilkudziesięciu działaczy ludowych. I rzecz szczególna, że dowiadujemy się o tem nie z „Piasta“ czy z „Zielonego Sztandaru“, najbardziej powołanych, zdawałoby się, do wszechstronnego oświetlenia tej rzeczywiście bardzo interesującej sprawy, lecz z „Nowego Dziennika“, którego kontakt z natury rzeczy ze wsią musi być bardzo luźny i który, jak to mieliśmy sposobność niedawno się przekonać z jednej z zamieszczonych w nim korespondencyj z Warszawy, nie darzy zbytnią sympatją Stronnictwa Ludowego.

Otóż ten „Nowy Dziennik“ zamieścił w numerze z d. 28 bm. korespondencję z Przemyśla, która rzuca nowe i wyczerpujące światło na „chłopską blokadę“. Nie pomniejsza wartości tej korespondencji fakt, że została ona napisana na podstawie informacji, otrzymanych od włościan. Zdaniem naszem, czyni to ją jeszcze bardziej wartościową, bo któż może lepiej wiedzieć od najwięcej zainteresowanych...

A więc utrzymują oni, że akcja ich pozbawiona jest wszelkiego podłoża politycznego i ma charakter czysto ekonomiczny. Nie jest ona również skierowana przeciw ludności miejskiej, która, zdaniem ich, nie mniej jest dotknięta kryzysem i zubożeniem od szerokich rzesz włościańskich. Natomiast kampanja — pisze „Nowy Dziennik“ — jaką chłopi za wzorem włościan województwa warszawskiego rozpoczęli również w Małopolsce, skierowana jest głównie przeciwko wysokim cenom przemysłowych produktów kartelowych oraz niektórych towarów zmonopolizowanych. Przeciwko tym cenom chłopi prowadzą kampanję od dłuższego czasu.

Ponieważ — cytujemy dosłownie —

„wszystkie dotychczasowe środki okazały się bezskuteczne, chwycili się najostrzejszego dotąd sposobu we formie demonstracyjnego bojkotowania miast. W ten sposób strajkujący chcą przez masowe solidarne powstrzymywanie się od zakupywania skartelizowanych towarów przemysłowych, wywrzeć pośrednio presję na miarodajne czynniki, by one ze swej strony zmusiły przedstawicieli wielkiego przemysłu do zredukowania cen, zaś bezpośrednio usiłują w ten sposób dać odczuć odnośnym gałęziom przemysłu skartelizowanego bojkotowaniem odnośnych towarów“.

Pomimo pozorów, że akcja wymierzona jest przeciwko ludności miejskiej i że ma na celu jej wygłodzenie, włościanie przeczą temu najkategoryczniej i są zdania, że koncepcję te rzucili „zainteresowani przedstawiciele wielkiego przemysłu celem odwrócenia uwagi ludności miejskiej i miarodajnych czynników od prawdziwego i rzeczywistego celu strajku chłopskiego“.

Przytoczyliśmy niemal dosłownie korespondencję „Nowego Dziennika“, jesteśmy bowiem zdania, że zasługuje ona na to z najrozmaitszych względów. Przedewszystkiem dlatego, że tego rodzaju „strajk chłopski“ jest istotnie zjawiskiem niezwykłem, a poniekąd i niezrozumiałem, więc powinien być jaknajwszechstronniej oświetlony. Nie należy obojętnie przechodzić nad wydarzeniami, które są wyrazem nastrojów wielomiljonowych mas włościańskich, jak nie można zadowalać się jednostronnemi komentarzami, ograniczającemi się, jak w danym wypadku, do skutków, a pomijających zupełnie przyczyny tych wydarzeń. Trzeba to nowe w życiu publicznem zjawisko traktować szerzej i głębiej w związku z całokształtem naszych wewnętrznych stosunków, a nie jako fakt oderwany, nie mający nic wspólnego z rzeczywistością polską... Ten drugi punkt widzenia byłby niewątpliwie wygodniejszy, ale, jako bardzo krótkowzroczny, może spowodować nieporozumienia, których jednak byłoby lepiej unikać.

Sytuacja na wsi jest tego rodzaju, że powinna się stać przedmiotem nie tylko doraźnego zainteresowania, ale również stałej i głębokiej troski. Świadomość tego nie wydaje się być obca nawet obozowi sanacyjnemu, w przeciwnym bowiem razie nie urządzałby „Tygodnia rolniczego“, który jest także nie niczem innem, jak protestem przeciwko dzisiejszym stosunkom na wsi. Cała rzecz polega na tem, że istnieje bardzo różnorodna skala wyrażania uczuć i nastrojów. Ale forma niema znaczenia decydującego, gdy treść pozostaje ta sama. Niezadowolenie jest powszechne.

To chcieliśmy powiedzieć, z powodu korespondencji w „Nowym Dzienniku“, oświetlającej ostatnie wydarzenia z innego — powiedzmy — nie tak szablonowego stanowiska. Nie należy wszystkiego kłaść na karb złośliwości opozycyjnej, ale trzeba także, chociaż od czasu do czasu, spojrzeć głębiej, aby móc zrozumieć pewne zjawiska.

A. D.

Uroczystości 10-lecia faszyzmu.

Rzym, 28. 10. (PAT.) Mussolini dokonał wczoraj szeregu aktów inauguracyjnych, związanych ze zbliżającą się rocznicą 10-lecia faszyzmu. Pod przewodnictwem Duce **odbyło się otwarcie autostrady, prowadzącej od stóp Kapitolu do Ostji.** Wreszcie w gmachu dyrekcji generalnej partji faszystowskiej dokonał Mussolini inauguracji dwu tablic pamiątkowych ku czci 45 faszystów, zamordowanych zagranicą.

SYRJA BĘDZIE NIEPODLEGŁĄ?

Paryż, 28 października. **„Echo de Paris“** donosi, że w najbliższych dniach podpisany zostanie układ francusko-syryjski, wedle którego Francja zrzeknie się nad Syrją mandatu, zastępując go układem, jaki zawarty zostanie na wzór układu między Anglją a Irakiem. **Mandat nad Libanonem ma Francja zatrzymać w dalszym ciągu.**

Zwołanie Sejmu i Senatu.

Warszawa, 28. 10. (PAT.) Dzisiaj o godzinie 10-ej przedpołudniem przybył do gmachu sejmu szef biura prawnego prezesa rady ministrów **dr. Piętak** i doręczył panom Marszałkom Sejmu i Senatu wraz z odnośnemi pismami p. prezesa rady ministrów, zarządzenia P. Prezydenta R. P. z dnia 27 b. m., zwołujące Sejm i Senat **na sesję zwyczajną od 31 października r. b.**

———o———

Pożyczka dla Polski, spłacana eksportem?

Warszawa, 28. 10. (Telef. wł.) „ABC“ przynosi następującą wiadomość z Paryża: Wobec niemożności umieszczenia na rynku drugiej transzy pożyczki na budowę kolei Górny Śląsk —Gdynia **wysunięto ostatnio projekt udzielenia Polsce kredytu krótkoterminowego, spłacanego przez eksport towarów polskich do Francji.** Toczą się tu rokowania z przedstawicielami pewnej grupy finansowej francuskiej, **która ma udzielić Polsce pożyczki w wysokości 300 miljonów franków francuskich. Pożyczka ta spłacana będzie towarami polskiemi w ten sposób, że należności za nie odbierać będą we Francji instytucje, udzielające pożyczki, zaś polscy eksporterzy otrzymają zapłatę w złocie.**

———o———

Od 1. I. 1933 nowe prawo egzekucyjne.

Warszawa, 28. 10. (PAT.) W Nrze 93 D. U. R. P. z dnia 28 października 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy dnia 27 października 1932 r. **o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.** Prawo to ma bardzo poważne znaczenie dla życia gospodarczego kraju, gdyż ostatecznie reguluje i kodyfikuje obowiązujące dotychczas ustawy na terenie Rzplitej, które na każdym z obszarów byłych zaborów były inne. **Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej opracowane zostało na podstawie prac Komisji Kodyfikacyjnej** i przy ostatecznej redakcji **uległo tylko niektórym zmianom w ministerstwie sprawiedliwości.**

Jeśli chodzi o zmiany, które wprowadza nowe prawo dotychczas obowiązujących ustaw, należy podkreślić zasadniczą zmianę wprowadzoną na terenie b. zaboru austrjackiego, polegającą na tem, że wprowadzono do naszych województw południowych nieznane tam dotychczas **urzędy komorników.** Rozporządzenie prezydenta Rzplitej zawiera **357 paragrafów**, które podzielone są na cały szereg rozdziałów. **Wchodzi ono w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.** W tym samym dzienniku ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1932 r. dotyczące przepisów, wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

———o———

Rosja przytułkiem dla morderców.

Paryż, 28 października. Wedle prasy emigrantów rosyjskich w Paryżu ambasador niemiecki w Moskwie zwrócił się do rządu sowieckiego z protestem przeciw udzielaniu prawa azylu a nawet oficjalnego poparcia, jakiego doznają mordercy niemieccy w Rosji sowieckiej. W proteście tym ambasador niemiecki stwierdza, że dzięki pomocy organizacyj komunistycznych i urzędników sowieckich, ścigani przez władze niemieckie mordercy polityczni znajdują w Rosji sowieckiej **nietylko przytułek, lecz również otrzymują stanowiska państwowe.**

170 żołnierzy zaginęło w lasach Gran Chaco.

Nowy Jork, 28 października. Z Asuncion donoszą, że **w Gran Chaco zabłądziło w lasach dziewiczych 4 oficerów i 170 żołnierzy boliwijskich. Trzech żołnierzy boliwijskich, którzy znajdowali się między nimi, zdołało się wydostać z lasów i dotrzeć do przednich straży wojsk paragwajskich. Wysłana przez dowództwo wojsk paragwajskich ekspedycja ratunkowa odnalazła dotąd 100 zwłok żołnierzy boliwijskich, którzy wedle oznak zginęli w lasach z głodu i pragnienia.** Za resztą zaginionych czynione są dalsze poszukiwania.

NIEMIEC DOWÓDCĄ ARMJI W BOLIWJI.

La Paz (Boliwja) (PAT.) Były generał niemiecki Kundt, który przyjął zaproponowane mu przez Boliwję dowództwo armji w Chaco, spodziewany jest w Boliwji w dniach najbliższych.

Malypetr nie utworzył rządu.

Praga, 28 października. Wobec tego, że **pertraktacje nie dały oczekiwanego rezultatu, prezydent Izby Malypetr zrzekł się misji tworzenia nowego rządu. Przypuszczają, iż utworzony zostanie rząd urzędniczy.**

Plitt skazany na śmierć.

Warszawa 28. 10. (Telef. wł.). W Grudziądzu w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko b. oficerowi rezerwy, 29-letniemu **Edwardowi Plittowi**, oskarżonemu o zbrodnię zdrady stanu, popełnioną w dniu 20 b. m. Skazany na karę śmierci przez powieszenie, Plitt odwołał się do łaski Prezydenta Rzplitej. Ponieważ P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wyrok został wykonany dziś rano. Nadmienić należy, że **Plitt był już skazany w trybie doraźnym na karę śmierci.** Za pierwszym razem P. Prezydent zamienił skazanemu karę śmierci na karę 10-letniego więzienia.

ZDERZENIE SAMOLOTÓW.

Londyn, 28 października. Pod Londynem zderzyły się na znacznej wysokości dwa samoloty wojskowe i runęły na ziemię, przyczem obaj piloci ponieśli śmierć na miejscu.

O czem piszą inni?..

Przeciw uniwersytetom.

P. Charkiewicz uznał moment ograniczania autonomji uniwersyteckiej przez rząd za odpowiedni do wystąpienia w „Słowie" wileńskiem z ogólnikowemi oskarżeniami przeciw uniwersytetom.

„Uniwersytety — pisze — zaczynają tracić grunt (?) pod nogami, jako „świątynie nauki", „kuźnie charakterów" i t. p., a nawet jako fabryki dyplomów. **Uniwersytety stają się prawie, że niepotrzebne i gdyby tak na parę lat zamknąć je wszystkie, nikt, oprócz profesorów i urzędników uniwersyteckich zanadtoby nie rozpaczał.** Sytuacja taka wytworzyła się wskutek załamania się kierunku ideowego uniwersytetów pod ciężarem zbyt różnorodnych zadań, które spadły na uniwersytety w ostatnich czasach".

Same ogólniki, frazesy, bezpodstawne oskarżenia... I wniosek: „niktby nie rozpaczał", gdyby uniwersytety zniknęły... To się pisze w dzienniku zachowawczym, kulturalnym!

„Uniwersytety — kończy p. Ch. — są na rozdrożu... Uniwersytety przeżywają kryzys... Uniwersytety mają przed sobą tylko dwie drogi: albo się staną bezmyślnemi fabrykami bezwartościowych dyplomów — czemś w rodzaju uniwersytetów amerykańskich, które tytułu doktora udzielają za rozprawy na temat: „O czem mówią koleżanki podczas przerw wykładowych?" — albo też przekreślą swą działalność „sztuby" i pójdą tam gdzie prowadzi świetna tradycja i wiecznie żywy twórczy duch narodu polskiego!"

O jednem zapomniał p. Charkiewicz: — wyjaśnić, czego od uniwersytetów chce. O tę „bagatelę" nie boli go głowa!

P. Sławek przeciw sobie!

W mowie swej w Katowicach na zjeździe sanacji powiedział m. in. p. Sławek:

„Każdy człowiek ma swego rodzaju wadę, że chciałby, aby wszystko co się w jego otoczeniu dzieje, odbywało się tak, jak on to rozumie. Jest to absurd, rzecz nieosiągalna. Każdy człowiek potrafi wykonać jakąś pracę tylko tak, jak on ją rozumie, a nie jak rozumie kto inny. I tu znowu pytanie, czy mamy prowadzić z tym człowiekiem spór o drobne szczegóły o sposób wykonania. Spór bezpłodny i bezcelowy. Czy też dbać tylko o to, aby zasadnicza tendecja szła w jednym kierunku? Kierunkiem wspólnym dla wszystkich winno być budowanie naszej potęgi i siły rozwojowej".

„Łatwo już sobie przedstawić — nawiązując do tych słów pisze „Kurjer Warszawski" — jak będzie wyglądała następna zkolei, może tylko w poufniejszem wygłoszona kole, mowa p. Sławka.

— Nie podoba mi się — będzie zapewne mówił prezes B. B. — obecna polityka sanacyjna. Sam, kierując nią u steru rządu, popełniłem niemało błędów. Teraz ostrzegam przed niemi swych następców. Nie trzeba wyobrażać sobie, że się wszystko najlepiej wie i pojmuje. Nie trzeba wszystkich tych, którzy myślą inaczej, poczytywać za wrogów państwa. Jeżeli myśl moja,iż należy „koordynować prace społeczeństwa z pracą rządu" jest słuszna, to jego procesu nie wywoła się polityką bata. Przeciwnie, polityka taka zwraca nas do owych przebrzydłych czasów, które potępiłem był w Katowicach, jako że cechowały się „przeciwstawieniem się obywatela państwu". Albo współpraca społeczeństwa z rządem jest potrzebna, albo nie. W pierwszym wypadku nie można jej wywołać krępowaniem samodzielności społecznej, kasowaniem samorządu, zakazami policyjnemi. Wogóle nie wychowa się nigdy społeczeństwa systemem państwa policyjnego; jest to fikcja, za którą niejeden już naród zapłacił dramatycznie".

Możliwość zmiany traktatu mniejszościowego.

„Myśl Narodowa" porusza w artykule p. Włady sprawę traktatu ochrony mniejszości narodowych. P. Władа twierdzi, iż te traktaty

„mają na celu ułatwić asymilację mniejszości przez większość,a tem samem z chwilą spełnienia tego zadania przestaje istnieć racja ich dalszej pomocy obowiązującej".

Cel jednak, jak sama nazwa traktatu wskazuje, był inny... Mniejsza o to. Ważniejszem jest, co p. Włada pisze o możliwościach zmiany traktatu ciążącego Polsce. Jest tam art. 12, który powiada, że

„mocarstwa kontrahujące zgadzają się nie odmawiać swej zgody na zmianę postanowień traktatu, o ile wypowie się zatem większość Rady Ligi Narodów. Traktat został zawarty pomiędzy Poską a pięcioma mocastwami (t. j. Stanami Zjednoczonemi, Anglją, Francją, Włochami i Japonją). Stąd formalnie wszelkie zmiany w traktacie mogą przeprowadzać tylko te państwa, a nie bezpośrednio Rada Ligi Narodów. Główne mocarstwa obowiązane są jednak rewizję traktatu przeprowadzić, o ile wypowie się za tem Rada Ligi Narodów zwykłą większością głosów"

Sukurs p. Czapińskiego.

Konserwatystom sanacyjnym, którzy toczą walkę z obrządkiem wschodnim, przybył nowy sojusznik, pos. Kaz. Czapiński, który w „Robotniku" ujmuje tę sprawę po swojemu:

„Przy rozpatrywaniu owego zagadnienia (intensywnej propagandy katolicyzmu w języku rosyjskim, w formach obrządku bizantyjskiego) wyłania się **większe zagadnienie stosunku kleru do państwa.** To zagadnienie omawiałem w szeregu broszur, ostatnio w książce „Kościół a państwo". Znowu powstaje kwestja dążenia kleru do supremacji (przewagi) nad interesami i polityką niepodległego państwa".

Oczywiście — „supremacja kleru". Dla p. Czapińskiego to jest „istotne".

„Oczywista rzecz — oświadcza — podniesiemy głos w tej sprawie w Sejmie. W tej kwestji bowiem, jak w żadnej innej ujawnia się samodzielna polityka Watykanu, **rozbieżna z interesami Polski".**

Francuski plan rozbrojeniowy a Niemcy

Z Paryża donoszą, że na najbliższem posiedzeniu najwyższej rady obrony państwa pod przewodnictwem prezydenta Lebruna rozważany będzie plan bezpieczeństwa i rozbrojenia, opracowany przez jej specjalną komisję.

Ogólnie przypuszczają, że plan przyjęty będzie przez radę w porozumieniu z rządem i sztabem jeneralnym.

Według informacji dzienników, plan bezpieczeństwa i rozbrojenia oparty jest na kilku hipotezach, stosownie do tego, jakie gwarancje otrzyma Francja w Genewie.

Koncepcja planu jest całkowicie obronna. Francja, nie żywiąc żadnej myśli ukrytej napaści na kogokolwiek ześrodkowuje całe swe siły ku obronie granic swoich, pragnąc przytem zapewnić swym armjom w razie działań wojennych jak najmniejsze straty w ludziach.

Gdyby Francja otrzymała w Genewie poważne gwarancje bezpieczeństwa, oraz zapewnienie, że nie znajdzie się odosobniona materjalnie i moralnie w razie zatargu, co uważa za jedyną podstawę poważną i solidną swej polityki zewnętrznej, wówczas zgodziłaby się na zmniejszenie czasu służby obowiązkowej w szeregach z dwunastu na dziesięć miesięcy, przedłużając natomiast czas służby w rezerwach, wzmacniając służbę przygotowawczą do wojska i organizując milicję.

Przez organizację służby wojskowej na nowych podstawach rząd francuski pragnie wykazać światu swą dobrą wolę i tylko w sprawie obrony granic Francji zajmuje postawę nieprzejednaną, świadomy jest bowiem tego, że uchybiłby swym obowiązkom, gdyby się zgodził na osłabienie obrony narodowej w chwili tak poważnej dla świata, jak obecna.

Tyle narazie można powiedzieć o francuskim planie rozbrojeniowym, gdyż bliższe szczegóły jego są nieznane. Mimo to w prasie niemieckiej zarówno nacjonalistycznej, jak i republikańskiej rozpoczął się już koncentryczny atak na projekt francuski.

Prasa nacjonalistyczna plan ten wprost odrzuca, uważając go za niemożliwy dla Niemców do przyjęcia. Prasa demokratyczna planu kategorycznie nie odrzuca, lecz poddaje bardzo surowej ocenie. Niemcy krytykują plan głównie z tego względu, że zdaniem Niemiec, główny nacisk planu polega nie na rozbrojeniu lecz na gwarancji bezpieczeństwa. Plan Herriota odbiega daleko zdaniem jednego z dzienników od projektu Hoovera Plan ten jest przeróbką sławetnego protokółu genewskiego, z dodaniem jako przynęty pojęcia rozbrojenia. Projekt dać może nie gwarancję pokoju, lecz tylko co najwyżej, gwarancję traktatu wersalskiego. „Ostatecznym celem Francji jest wszakże uznanie granicy nad Wisłą" — pisze jeden z czołowych dzienników demokratycznych — co miałoby zastąpić Locarno wschodnie. Lecz takiemi wykrętnemi sztuczkami pokój europejski nie może być utrwalony. Gwarancją bezpieczeństwa może być tylko rewizja Wersalu i to jest jedyna droga, która może doprowadzić do celu — pisze wspomniany dziennik. — Francja wystąpiła z projektem konstruktywnym, licząc na jego propagandę. Rząd Rzeszy nie powinien polegać na tem, że czas pracuje dla Niemiec, gdyż w międzyczasie przeciwnicy mogą wykorzystać pauzę i dojść do zgody bez udziału Niemiec, a więc stanąć solidarnie przeciwko Niemcom.

Już powyższe głosy prasy niemieckiej dają dokładne wyobrażenie, w jakiej atmosferze toczyć się będzie dalsza dyskusja rozbrojeniowa i jak nikłe są widoki, by dobra wola i wysiłki Francji przyniosły pozytywne wyniki.

Trudności katolickie w Słowenji

Pisma włoskie i austrjackie („Corriere della Sera", „Reichspost") donoszą jakoby w Jugosławji miano na nowo podjąć walkę z katolicyzmem. W szczególności na terenie Słowenji...

Jugosławja w okresie dyktatury króla Aleksandra weszła na drogę monopolizacji wychowania i oświaty pozaszkolnej. Rozwiązano wszystkie katolickie organizacje sportowe i gimnastyczne, odebrano prawa publiczności prywatnym szkołom zakonnym. Młodzież włączono przymusowo do „Sokoła", który w Jugosławji ma charakter antykatolicki..

Te drakońskie zarządzenia odczuła katolicka Słowenja szczególnie boleśnie. Nie zrezygnowała jednak z naturalnego prawa oporu i w szeregu wypadków zdołała przeprowadzić zwycięsko kontrakcję.

Szczególnie znamiennym pod tym względem jest **epizod szkolny w miejscowości Konjice**

Z początku roku szkolnego usunięto trzech katechetów z urzędu, **bez porozumienia z władzą kościelną. Ordynarjat biskupi zaprotestował przeciw bezprawiu i zażądał wytoczenia dochodzenia dyscyplinarnego usuniętym katechetom. Mimo upływu jednak paru tygodni dotąd nie otrzymał odpowiedzi na swoje pismo.**

Usunięci katecheci nie chcąc dzieci pozbawiać nauki religji postanowili mimo wszystko w dalszym ciągu pełnić swe obowiązki. Kiedy zaś przybyli do szkoły, zastali oddział żandarmerji, który następnie siłą usunął ich z budynku szkolnego. Powstało zbiegowisko oburzonej ludności miejscowej.

W parę dni później zebrała się **spora gromada matek (ponad 300 osób)** i pociągnęła pod urząd powiatowy w Konjicach. **Starosta** skonsternowany tem niezwykłem najściem urzędu **zwalił winę za usunięcie katechetów na prezesa „Sokoła", Dr. E. Mejaka,** który od dłuższego czasu kieruje antykatolickim ruchem w powiecie. Zdeterminowane kobiety opuściły starostwo i gromadnie podążyły do p. Mejaka. **Wtargnęły do jego kancelarji i ostro na niego natarły. Przerażony prezes odpowiedział, że „zrobi wszystko, czego przybyłe zechcą".**

Naradziwszy się między sobą przybyłe kobiety **zabrały p. prezesa „Sokoła" na plebanję i tu skłoniły go do podpisania oświadczenia,** iż usunięci katecheci „mogą w dalszym ciągu udzielać nauki religji". Osiągnąwszy to, co chciały kobiety rozeszły się w spokoju.

Niezadługo potem pojawił się oddział żandarmerji, który poprzednio był nieobecny w mieście. Przybył już jednak zapóźno. „Bezkrwawa rewolucja" sama się zlikwidowała.

A dalszy ciąg?

Dalszy ciąg był taki, że p. Mejak za karę za swoje tchórzostwo został usunięty z „Sokoła" a matki z Konjic, mimo wszystko nie tracą nadziei, że nastanie inny kurs w ich miejscowości.

Represje dotknęły także szkolnictwo średnie. Wszystkich profesorów, którzy się okazali dobrymi katolikami albo poprzenoszono do prawosławnej Serbji, albo spensjonowano. Nie zawsze jednak dało się znaleźć nowych profesorów na ich miejsce. Skutkiem tego w gimnazjach Lublany — donosi „Reichspost" — brakuje teraz 43 profesorów.

Nasuwa się mimowoli uwaga, której słuszność także i my w Polsce rozumiemy, że przymusowe „jednoczenie" społeczeństwa nie zawsze osiąga skutek. Bardzo często zaś doprowadza do większego jeszcze rozdarcia, niż to które się chce zlikwidować.

Dyktatura nie jest współczynnikiem jedności i pokoju.

W. Z.

Czesko-polskie porozumienie.

W stosunkach między Polską a Czechosłowacją nastąpił od pewnego czasu zwrot pomyślny. Po obydwu stronach ucichły głosy wrogie porozumieniu dwóch słowiańskich państw, wzmogło się natomiast przekonanie, że ze **względu na wspólne dla nich niebezpieczeństwo germańskie konieczną jest współpraca.** „Głos Narodu" był tym dziennikiem, który potrzebę tej współpracy akcentował stale od lat, sprawie porozumienia czesko-polskiego służył niezachwianie, nie wahając się nawet przed zwróceniem uwagi oficjalnym czynnikom polskim na pewne zaniedbania. To nam daje również prawo do wytknięcia błędów drugiej stronie.

Z zadowoleniem konstatujemy, że prasa czeska i czeskie sfery polityczne coraz lepiej rozumieją konieczność polsko-czeskiej współpracy. Znamiennem jest również zjawisko **powstawania coraz liczniejszych klubów polsko-czeskich** (w Bernie, Mor. Ostrawie, Ołomuńcu, Frydku itd.). Nie można jednak ukrywać, że jeszcze działają w Czechosłowacji pewne czynniki wrogie idei porozumienia dwóch narodów słowiańskich. Myślimy o czeskiej Nar. Demokracji, nie mogącej wyzbyć się tradycyjnego panslawizmu, tj. raczej rusofilstwa. Gorzej jeszcze jest, że te czynniki nie próżnują, a nawet zaczątkom porozumienia czesko-polskiego chcą przeciwdziałać.

Ilustracją tego stanu rzeczy jest artykuł narodowo-demokratycznego „Mor. Slezskeho Dennika" zwrócony przeciw konsulowi polskiemu w Morawskiej Ostrawie, dr. K. Ripie, który właśnie swoją 7-letnią pracą na tym terenie położył podwaliny pod porozumienie czesko-polskie. Mianowicie organ czeskiej N. D. wystąpił przeciw przemówieniu p. Ripy, wygłoszonemu do polskiej ludności ewangelickiej z okazji otwarcia jej nowej świątyni w Cieszynie.

Znając przemówienie p. Ripy ze sprawozdań prasowych musimy wyrazić zdumienie z powodu artykułu „Mor. Slezskeho Dennika". Nie było w niem nic niewłaściwego, ze stanowiska interesów Czechosłowacji. A przebijała z niego gotowość do lojalnej współpracy dwóch narodów tyloma interesami z sobą złączonych.

Zarówno ze względu na zasługi p. konsula Ripy, jak i ze względu na konieczność współpracy dwóch narodów słowiańskich uznać musimy wymieniony artykuł czeskiego organu za nietakt i szkodliwość. W tej ocenie wystąpienia czeskiego organu, zgodnem jest całe polskie społeczeństwo.

—o—

I Węgrzy w ogonie Rzeszy Niem.

Liberalny dziennik rumuński „L' Independance Roumaine" zajmuje się w jednym z swych ostatnich numerów dążeniami byłych mocarstw centralnych a zwłaszcza węgierską akcją przeciwko traktatom pokojowym.

„Niemcy — pisze wspomniany dziennik — pracują z sowietami przeciwko Polsce a Węgrzy w swej akcji występują przeciwko państwom sukcesyjnym. **Budapeszt chętnie służy Berlinowi. Gömbös kroczy śladami Papena.** Myśl o rewizji traktatów pokojowych nie znika w ostatnim czasie z programów byłych mocarstw centralnych, do których dołączyła się jeszcze Rosja sowiecka. W Niemczech, na Węgrzech i w Bułgarji nie żądają nic innego jak tylko powrotu do stanu z przed roku 1914-go, aby znów wszczęta mogła być polityka ekspanzji, polityka, która doprowadziła do wojny światowej. Oczywiście, narazie mówi się o rewizji „drogą pokojową". — Tym wabikiem ma pozyskać się naiwnych zwolenników w świecie anglo-saskim. Dla każdego odpowiedzialnego polityka jednak jasnem jest, że terytorjalny stan Europy współczesnej mógłby ulec zmianie tylko drogą nowej wojny. Żaden naród nie zgodziłby się na amputację swych terenów, chyba, że jego siła obronna zniszczona zostałaby przez siłę większą. Wojnie zapobiec można tylko formalnem oświadczeniem państw, przeciwko którym propaganda rewizjonistyczna jest skierowana, że solidarnie bronić będą do ostateczności nietykalności swych granic. **Dopokąd sojusznicy w swych usiłowaniach przeciwko rewizji będą jednolici, wrogowie zmuszeni będą pogodzić się z panującym stanem rzeczy.** Mała Ententa stoi na tem stanowisku i już niejednokrotnie zwracała światu uwagę na niebezpieczeństwo niemiecko-węgierskie. Istnieje ono, jej zdaniem, i nadal".

Na ziemiach Rzeczypolitej

Akcja dobroczynna w diecezji częstochowskiej.

W dniu 18 bm. w lokalu Akcji katolickiej w Częstochowie odbyło się zebranie, zwołane przez związek katolickich organizacyj dobroczynnych „Caritas", celem omówienia zadań charytatywnych na okres zimowy. Zebranie zaszczycił swą obecnością Ks. Biskup Kubina. Postanowiono:

1) urządzić w uroczystość Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny sprzedaż chorągiewek oraz kwestę na cmentarzach celem zasilenia funduszy stowarzyszeń dobroczynnych, aby mogły z tem wydatniejszą pomocą spieszyć biednym.

2) urządzić Tydzień Miłosierdzia od dnia 20 do 27 listopada. Podczas nabożeństw będą wygłaszane okolicznościowe kazania o miłosierdziu chrześcijańskiem. W ciągu tygodnia urządzoną zostanie zbiórka odzieży, bielizny i obuwia dla biednych.

3) Stowarzyszenia dobroczynne po parafjach zajmą się znowu jak w roku ubiegłym sprawą dożywienia biednych dzieci w rodzinach zamożniejszych.

4) w sprawie kuchen dla biednych, która natrafia na szczególne trudności z powodu braku funduszy, postanowiono uruchomić takowe w zakresie, na jaki pozwolą środki finansowe.

W ożywionej dyskusji Ks. Biskup podkreślił, że choć społeczeństwo dziś jest biedniejsze, to jednak ufając w pomoc Bożą, nie należy opuszczać rąk a przeciwnie kołatać wytrwale do serc osób zamożniejszych, by w miarę możności przyczyniły się do ulżenia niedoli swych bliźnich. (KAP)

„Dobrowolne" ofiary na „Strzelca".

Z powiatu gorlickiego donoszą nam: W dniu 26 bm. na wezwanie p. starosty Czuszkiewicza i inspektora Sieranka zjechało do Gorlic całe nauczycielstwo z powiatu i trochę ludzi bojaźliwych. Wezwanie czy zaproszenie równało się rozkazowi, bo żleby go było nie posłuchać!

Miało to być tłumne zebranie celem pozyskania społeczeństwa do tej „potrzebnej" organizacji, jaką jest „Strzelec".

Biedne nauczycielstwo jechało nawet po 50 klm., płaciło za furmanki, myślało że usłyszy na tem zebraniu nadzwyczajne rzeczy. Tymczasem spotkało nauczycieli rozczarowanie. Zebranie trwało krótko. Przemawiano rzeczowo w tym sensie: **Strzelec chce pieniędzy, więc wy nauczyciele macie te pieniądze dać.**

Musiano zgodzić się na ten **podatek strzelecki.**

Każdy nauczyciel ma dać rocznie 2 zł. Tylu ludzi narażało się na stratę czasu, na koszta. Czyż nie lepiej było p. staroście i inspektorowi pismem urzędowem oświadczyć, że „dobrowolnie" musi każdy dać na Strzelca 2 zł. rocznie?

Manifestacja na rzecz O. W. P. w Poznaniu.

We środę odbyło się w Poznaniu niezwykle liczne zebranie Stronnictwa Narodowego. Wieczorem tłumy publiczności manifestowały na ulicach na cześć obozu narodowego. Wznoszono gromkie krzyki na cześć Romana Dmowskiego i nowego pokolenia narodowego. Manifestacje objęły szereg ulic śródmieścia, a także dalsze części miasta. Policja konna i piesza rozproszała tłum. Szereg osób aresztowano.

100 spraw karnych przeciw konkurentom poczty.

Ministerstwo poczt i telegrafów wytoczyło przeszło 100 spraw karno-sądowych przeciwko osobom i instytucjom, które podejmują się przewożenia i doręczania listów, naruszając przez to wyłączność poczty. Wśród osób znajduje się wielu właścicieli i szoferów autobusów.

Tajemnicze zamknięcie warszawskiego bogacza.

W Warszawie zniknął tajemniczo niejaki Wacław Bahr, lat 68. który **całe życie zajmował się lichwiarstwem i organizowaniem tajnych rulet**, w rezultacie zdobywając olbrzymi majątek. Nosił on przy sobie znaczne sumy pieniężne. W ubiegłą środę wsiadł on z walizką do taksówki i od tej chwili ślad za nim zaginął. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, że został on obrabowany i zamordowany, dotychczas jednak żadnych śladów nie znaleziono.

Demoralizacja w chederze.

Sąd łódzki rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę 62-letniego Haima Joela Brandstaetera, nauczyciela żydowskiej szkoły powszechnej, który demoralizował dzieci w wieku od 7 lat do 12. Dochodzenia ujawniły, że szkoła była zupełnie zdeprawowana. **Zwyrodniałego nauczyciela skazano na dwa lata więzienia.** Prokurator zapowiedział apelację.

NADZÓR SĄDOWY NAD FIRMĄ W WARSZAWIE. Bogusław Herse, właściciel znanego domu mód w stolicy wniósł w tych dniach podanie do wydziału handlowego sądu okręgowego, w sprawie udzielenia mu nadzoru sądowego. Nadzór ten zostanie Hersemu udzielony prawdopodobnie na okres trzechmiesięczny z tem, że będzie mógł być prolongowany dwukrotnie.

Czy min. Kwiatkowski szkodził rolnictwu?

Podaliśmy już pokrótce sprawozdanie z procesu w Tarnowie, wytoczonego przez b. ministra przemysłu i handlu, obecnie dyrektora fabryki w Mościcach p. Kwiatkowskiego p. Horodyńskiemu, właścicielowi majątku Zbydniów o obrazę czci. Proces wyniki w konsekwencji listu, przesłanego przez p. Horodyńskiego do redakcji czasopisma „Azot" w Mościcach.

Inkryminowany ustęp listu, którym poczuł się dotknięty p. Kwiatkowski opiewa: „Złośliwa ironja losu sprawiła, że p. min. Kwiatkowski, który przez cały czas swego urzędowania gnębił bez litości rolnictwo, reprezentowane przez jego nieszczęsnego kolegę ministra Niezabytowskiego, teraz rozgorzał taką do tegoż rolnictwa miłością, że aż pismo wydaje, żeby nas przekonać o tem, o czem wszyscy wiemy".

P. Horodyński tłumacząc się przed sądem, podniósł, że pierwszy, okazowy numer „Azotu", pisma, które zresztą przestało już wychodzić, bo okazało się niepotrzebne, zawierał wstępny artykuł podpisany przez b. ministra Kwiatkowskiego, w którym ten zwracał się do ziemian o poparcie i prosił o wymianę myśli. Właśnie w odpowiedzi na to wezwanie p. Horodyński wysłał list z powyższym ustępem, którym poczuł się dotknięty p. Kwiatkowski.

SZKODLIWOŚĆ IMPORTU RYŻU.

Obwiniony w czasie rozprawy zauważył, że p. Kwiatkowski jako minister przemysłu i handlu, chcąc, czy nie chcąc działał na szkodę rolnictwa. Szkody dla rolnictwa wynikły stąd, że p. Kwiatkowski spowodował ogromny import ryżu do Polski, wskutek czego wszyły prawie z użycia kasze i to tak w miastach, jak i po wsiach. Ryż trafił wszędzie jakkolwiek był droższy od kasz i pod względem wartości odżywczej gorszy od nich.

Szkodliwą dla rolnictwa była dalej budowa w Gdyni wytwórni tłuszczów z roślin i nasion importowanych.

Ponieważ p. Horodyński podniósł, że nie chciał dotknąć p. Kwiatkowskiego osobiście a tylko wyraził o nim jako ministrze opinję, podzielaną przez całe ziemiaństwo.

Obrońca oskarżonego adw. Oberlaender zaofiarował dowód prawdy na okoliczność, że działalność p. Kwiatkowskiego powszechnie uważana była za szkodliwą dla rolnictwa.

Jako pierwszy dowód obrońca wysunął niepowodzenie t. zw. akcji Schwalbego, która w zupełności zawiodła a kosztowała dziesiątki miljonów zł. Akcja ta polegała na skupowaniu i magazynowaniu zboża celem niedopuszczenia do zwyżki cen produktów rolnych. Zboże to rzucono potem na rynek ze stratami. To był początek załamania się rolnictwa. Z akcją tą wprawdzie p. min. Kwiatkowski nie miał bezpośredniej styczności ale miał na nią wpływ pośredni.

Na fakt ten obrońca wysunął jako świadków dr. Kaz. Fudakowskiego, prezesa naczelnej organizacji rolniczej na Rzplitą i sekretarza tej organizacji dr. Stanisława Grabowskiego.

Obrońca powołuje się na pamiętnik zjazdu rolników z roku 1930, na dowód, że min. Kwiatkowski uważany był przez całe ziemiaństwo za szkodnika rolnictwa. Gdy w czasie tego zjazdu odczytano telegram, nadesłany przez p. Kwiatkowskiego, telegram ten przyjęto tak nieprzychylnie, że przewodniczący z trudnością uspokoił zebranych na posiedzeniu zjazdu.

ZROZPACZONY MIN. NIEZABYTOWSKI.

Obrońca wnosi dalej o powołanie na świadka b. min. rolnictwa Niezabytowskiego, który był zrozpaczony działalnością p. Kwiatkowskiego i wpływem jego na każdą akcję, która dotyczyła rolnictwa. W szczególności min. Niezabytowski był niezadowolony z akcji ryżowej. Min. Niezabytowski zwrócił się nawet do Prezydenta Rzplitej, by ten wytłumaczył p. Kwiatkowskiemu szkodliwość jego akcji. Obrońca przypomniał dalej zjazd w Warszawie, poświęcony sprawie nawozów sztucznych. Na zjeździe tym byli przedstawiciele ziemiaństwa a również i p. Kwiatkowski jako dyrektor Mościc.

POD NAPOREM PRZEMYSŁOWCÓW.

W przemówieniu wygłoszonem na zjeździe b. min. Kwiatkowski oświadczył, że **jako minister przemysłu i handlu był pod takim naporem przemysłowców, że musiał zrobić niejedno szkodliwe dla rolnictwa pociągnięcie.** Świadkiem na tę okoliczność ma być dr. W. Borowski z Warszawy. Ponieważ p. Kwiatkowski w odpowiedzi na przemówienie adwokata zauważył, że bardzo kontent jest z tego, że w procesie poruszona będzie kwestja importu ryżu oraz kwestja gdyńskiej olejarni, obrońca zażądał powołania jako rzeczoznawców w tej sprawie prof. Krzyżanowskiego i prof. Heydla. Na dowód ogólnej ujemnej opinji ziemiaństwa o działalności p. Kwiatkowskiego obrona wprowadza jako świadka Marjana Rudzińskiego, prezesa Zw. Ziemian, właściciela dóbr w Oświęcimskiem.

P. BARTEL MA ŚWIADCZYĆ.

Minister Kwiatkowski, chcąc odeprzeć zarzuty obrony oskarżonego powoływał się na to, że zawarł 6 traktatów handlowych z różnemi krajami bardzo korzystnych dla polskiego rolnictwa, podnosił dalej, że niejedno niekorzystne dla rolnictwa zarządzenie, które powstało w gabinetach innych ministrów, przypisywano jemu właśnie i na dowód tego prosi o powołanie w charakterze świadka b. premjera Bartla, min. Twardowskiego z Wiednia, dyr. departamentu J. Rosego, dyr. dep. Marjana Sokołowskiego i paru innych. Rozprawa została odroczona do 25 listopada celem stwierdzenia przez świadków, czy rzeczywiście zaistniała istota karygodnego czynu, w szczególności, czy inkryminowany list stał się publiczną tajemnicą, obrońca bowiem przeczył temu. Dopiero wtedy gdy zostanie stwierdzony moment publiczności po myśli art. 911, będzie dopuszczony dowód prawdy oskarżonego.

Z całego świata.

Propaganda rewizjonistyczna na uczelniach niemieckich.

Liczba prac doktorskich na temat rzekomej niesprawiedliwości Traktatu Wersalskiego, wydanych przez wyższe uczelnie w Niemczech, wynosi 287. Cyfra ta świadczy w jak wysokim stopniu uniwersytety niemieckie pozostają na usługach propagandy rewizjonistycznej. Uniwersytety posiadają **specjalne katedry poświęcone omawianiu Traktatu Wersalskiego.** Temat ten jest często poruszany na seminarjach naukowych.

Atak protestantów niemieckich na Stolicę Apostolską.

W oficjalnym organie gminy ewangelickiej w Kolonji (Kirchlicher Anzeiger für die evangelischen Gemeinden Kölns) z dnia 4 września Nr. 36 ukazał się artykuł będący jednym stekiem bezpodstawnych oszczerstw w stosunku do Stolicy Apostolskiej. Pierwszą z wyrażonych pretensyj jest zarzut jakoby Ojciec Św. uzyskaną przez umowę lateraneńską sumę 750 miljonów lirów umieścił w pożyczce polskiej (!) Ale nie na tem koniec. Oto dalsze pretensje: Większość nowo stworzonych posad przy Watykanie oddana została Francuzom. Widać w tem wyraźne bojkotowanie Niemców przez Kurję rzymską. Słuchajmy dalej: „Przy dostawach papieskich (?) pominięto rozmyślnie państwo niemieckie"... Jako dowód przytacza dziennik koloński fakt, że nowe znaczki pocztowe watykańskie zamówione zostały nie we włoskim państwowym instytucie poligraficznym. Fakt ten ma być dowodem wrogiego nastawienia w stosunku do Niemiec... Rzeczywiście ciekawy sposób myślenia oraz nowe metody dedukcji ujawnia gmina ewangelicka w Kolonji!

„Opływająca w złoto Francja zwolniona została z opłaty Świętopietrza". I tu również dopatruje się dziennik koloński specjalnego i „niesumiennego" wyróżnienia. Dla wyjaśnienia warto zaznaczyć, Papież zwolnił Francję od podatku na rzecz Stolicy Apostolskiej na skutek wielkich ciężarów materjalnych, jakie wobec cofnięcia subwencyj rządowych ponosić muszą francuscy katolicy.

Tak wyglądają te wszystkie sprawy w rzeczywistości. Organ gminy ewangelickiej tak kończy swój ciekawy artykuł:

„**Kurja rzymska chcąc prawdziwie wstąpić na drogę pokoju i sprawiedliwości, powinnaby przedewszystkiem zaniechać swej tradycyjnej nienawiści do Niemców**"...

U nas w Polsce pisarze wolnomyślicielscy w rodzaju pp. Ulaszyna i Jaśkiewicza twierdzą, że Stolica Apostolska właśnie jest pod wpływami Niemiec. (KAP)

Wymiana aktów historycznych między Polską a Austrją.

Podpisana umowa archiwalna między Polską a Austrją, umożliwi Polsce uzyskanie cennych aktów historycznych z czasów przedrozbiorowych, tudzież aktów, dotyczących historji zaboru austrjackiego aż do upadku monarchji habsburskiej. Odbiór aktów przez Polskę nastąpić ma w niedługim czasie. W myśl umowy, będzie także i Polska zobowiązana wydać akta, dotyczące Austrji. Podobne umowy zostały już uprzednio zawarte przez Austrję z Czechosłowacją, Jugosławją, Rumunją i Włochami.

Tegoroczne nagrody Nobla.

Tegoroczna nagroda Nobla w dziale medycyny i fizjologji, podzielona została pomiędzy sir Charles Sherringtonem z Oxfordu i prof. Edgarem Douglasem Adrianem z Cambridge. Nagroda została przyznana obu uczonym za ich prace, dotyczące funkcji neuronów. Nagroda w dziale literatury przypadnie — jak twierdzi „N. Freie Presse" — pisarzowi angielskiemu Galsworthy'emu.

Naśladowanie Gandhiego w Belgji.

W Brukseli skazano przed dwoma tygodniami inżyniera Rydygiera Simoensa na 10 miesięcy więzienia za odmowę pełnienia służby wojskowej. Na znak protestu Simoens rozpoczął głodówkę nazajutrz po osadzeniu go w celi. Głoduje on już dwadzieścia sześć dni, przyjmując częściowo pokarm. Przed więzieniem odbywają się niemal codziennie demonstracje. Partja robotnicza domaga się uwolnienia Simoensa z więzienia.

—:o:—

SZEFOWI G. P. U. WYKRADZIONO DOKUMENTY. Donoszą z Mińska, że wielkie zainteresowanie wzbudził kolegjum mińskiego G. P. U. wywołało tajemnicze zniknięcie nader cennych aktów państwowych. Akta te zginęły z kasy ogniotrwałej szefowi G. P. U., jednak w dość tajemniczych okolicznościach bowiem kasa nie została naruszona. W związku z zaginieciem kilku ważnych dokumentów szef G. P. U. mińskiego okręgu wezwany został do Moskwy.

WALKA WIEŚNIAKA Z ORŁEM. W okolicy Trydentu, pewien wieśniak, pracując na polu, spostrzegł, że olbrzymi orzeł skalny napadł kurnik na podwórzu jego domu. Wieśniak chcąc odstraszyć orła, począł rzucać kamieniami. Orzeł jednak zaatakował wieśniaka, chwytając go szponami za piersi. Po dłuższej walce wieśniakowi udało się zadusić drapieżnika. **Człowiek był jednak tak wyczerpany walką i upływem krwi, że zemdlał.**

NAPAD NA POCIĄG. Na pociąg towarowy w Delitsch dokonano onegdaj w nocy napadu rabunkowego. Nieznani sprawcy **wtamali się do kilku wagonów, rabując ich zawartość.** Zaalarmowana straż kolejowa urządziła obławę. Przychwycono jednego ze sprawców. Reszta bandytów zbiegła na rowerach.

—ooo—

Z sali koncertowej.

Dela Lipinskaja.

Po Yvecie Guilbert nie widzieliśmy tak doskonałej diseuse'y jak miedzianowłosa — podobno — Łodzianka. P. Lipinskaja śpiewa znakomicie po rosyjsku, niemiecku, francusku, w dialekcie tyrolskim, czy w żargonie. Kiedy zaś wykonujo polskie piosenki ludowe, poprawność i naturalność jej wymowy robi takie wrażenie, jakgdyby ten właśnie język był jej najbliższym. Do tych wielkich zdolności językowo-artykulacyjnych przyłącza się ogromna muzykalność i — przy zadziwiającej wytrzymałości wokalnej — kapitalna technika głosowa w zakresie piosenkarskim. Nie brakuje także p. Lipinskiej wprawy przebierania paluszkami po klawjaturze; jej auto-akompanjament w szeregu piosenek wychodzi bardzo zgrabnie. We wszystkich, wykonywanych przez tę niezmiernie wykwintną i subtelną artystkę utworach przejawia się cała masa prawdziwego talentu, ogromny zasób pomysłowości i wdzięku. Obrazki charakterystyczne: wywoływaczka przed gabinetem osobliwości, młody chasyd, tyrolka i Jackie Coogan we Wiedniu — powinnyby doczekać się zdjęć w filmie dźwiękowym. Bez przesady można powiedzieć, że w produkcjach Deli Lipinskiej kabaretowo-piosenkarska sztuka dochodzi do najwyższego poziomu.

Iso Elinson.

I znów jeden prawdziwy atleta klawjatury, pokonywujący z uśmiechem wszystkie trudności techniczne w rodzaju „Toccaty“ Schumanna i suity z „Pietrusia“ Strawińskiego. Z takiemi palcami i takiemi bicepsami, jak Iso Elinson, można już mieć nadzieję wybicia się i nawet zrobienia karjery w świecie dzisiejszym, tak bardzo wypełnionym pianistami, że mogliby stworzyć osobne państwo i nawet zdobyć stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Z muzyki młodego pianisty rosyjskiego bucha żywiołowa siła i zdrowie. To przedewszystkiem mogłem stwierdzić w dostępnej mi części jego koncertu. Ale przy sile tej nie brakowało w grze Elinsona także tonów delikatnych, powiewności w prowadzeniu kantyleny i wczucia się w romantyczną nastrojowość czy to nokturnu F-dur (odtworzonego z bajeczną kontrastowością) czy Scherza h-moll Chopina. Krótko mówiąc poznaliśmy pianistę wysokiej klasy.

Z. J.

Literatura.

„Myśl Narodowa“ o „Szeli“ Antoniego Waśkowskiego.

Nr. 47 tygodnika „Myśl Narodowa“ omawia dramat Antoniego Waśkowskiego p. t. „Szela“. Autor krytyki zaznaczając, że p. Waśkowski „nie odstępując bynajmniej od szczegółów, przekazanych przez historję, dał zgoła odrębną koncepcję postaci Szeli“ — konkluduje: „Dramat to chyba najlepszy, jaki wyszedł z pod pióra Waśkowskiego. Rzecz jest niewątpliwie sceniczna a literacko-wartościowa. W każdej scenie są momenty efektowne i pełne silnego napięcia. Scena mordu szlachty podkreślona jest pięknym kontrastem przez liryzm sceny poprzedniej, gdzie oślepły ojciec wspomina dawne swe boje powstańcze. Głęboki zakrój tragiczny tkwi w postaci obłąkanej Ewy, która ma w sobie jednocześnie rysy Ofelji i Kassandry, coś jakby Marja z „Warszawianki“ ale rolą swą sięga dalej bo staje się jakby Erynją — widmem sumienia i kary — dla winowajców. Wart osobnej uwagi jest język dramatu. Porzuciwszy częsty w dawniejszych dziełach nalot frazeologji romantycznej, posłużył się Waśkowski gwarą ludową krakowską, wystudjowaną doskonale (dwa razy tylko popełnił drobne omyłki w mazurzeniu). Pozwoliło mu to oddać w należytym wyrazie równie sumiennie wystudjowaną — psychologję polskiego chłopa“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Rzeczy ciekawe.

Składane domy.

W Niemczech zaczynają wchodzić w użycie domy składane. Dom taki składa się z rusztowania żelaznego, które można rozbierać na części, oraz z betonowych ścian, dających się łatwo wyjmować. Wszystkie instalacje, jak kanalizacja, elektryczność, gaz etc. wpuszczane są w fundamenty i posiadają konieczne połączenia. Wszystkie części składane domu są wyrabiane i dostarczane w stanie gotowym, tak, że należy je tylko zmontować i przymocować śrubami. Przestrzeń wolna między ścianami jest wypełniona materiałem izolacyjnym. Koszt budowy tych domów składanych jest znacznie niższy, niż domów zwykłego typu.

Po trzęsieniu ziemi w Nowej Zelandji.



Nowa Zelandja często jest nawiedzana przez trzęsienie ziemi. Zaledwie zdołano zatrzeć ślady po wielkich spustoszeniach, spowodowanych przez gwałtowny wstrząs podziemny w roku 1931, a już znowu urocza ta wyspa była terenem okropnej katastrofy żywiołowej. Powyżej widzimy nowy most pod Wairoa, który stanął w miejsce zniszczonego w roku ubiegłym. Jeszcze nie został oddany do użytku publicznego, a już spotkał go ten sam los, co jego poprzednika. — Nowa Zelandja jest kondominjum angielskiem w pobliżu Australji. Zajmuje ona 268.264 km. kw. i liczy 1.470.000 mieszkańców. Do Anglji należy od roku 1769, a prawa kondominjum posiada od r. 1905.

Najdroższe i najtańsze filmy.

Amerykańskie biuro statystyczne ogłosiło ostatnio zestawienie kosztów produkcji poszczególnych filmów. Ze statystyki tej dowiadujemy się, że w okresie filmów niemych, koszt jednego obrazu wahał się w granicach **od 50 do 100 tysięcy dolarów.** Tak zwane filmy „wystawowe“ posługujące się bogatemi dekoracjami, kosztowały przeciętnie około 150 tys. dol. **Najdroższą kategorję stanowiły filmy monumentalne.** Słynna **„Wielka parada“** (reż. King Vider) kosztowała 750 tys. dol., **„Ben Hur“** (reż. Fred Niblo) półtora miljona dol., a wspaniały **„Król Królów“** (reż. Cecil B. de Mille) aż dwa miljony dolarów. Natomiast amerykańskie filmy sportowe i z życia wojskowego kosztowały tanio, albowiem wytwórnie korzystały z bezpłatnych związków sportowych, oraz studentów i wojska.

Film dźwiękowy zwiększył koszta produkcji prawie o sto proc. tak, że dziś najtańszy dźwiękowiec amerykański kosztuje przeszło 100 tys. dolarów. W tych warunkach wytwórnie nie mogą myśleć o produkcji filmów monumentalnych. Dlatego też **kosztowne filmy są dzisiaj rzadkością na ekranach.** Wyjątek w tym wypadku stanowi **prywatna produkcja,** ale jest ona zjawiskiem bardzo odosobnionem. Do kategorji tych filmów należy **arcydzieło propagandy pacyfistycznej,** monumentalny film lotniczy o wyjątkowych walorach artystycznych p. t. **„Aniołowie piekła“** (w Krakowie jeszcze nie wyświetlany). Film ten „zafundował“ sobie amerykański, młody miljoner Howard Hughes, kosztem 4 miljonów **dolarów.** Drogim również filmem był znany u nas „Trader Horn“ (reż. Van Dyke'a), nakręcony w Afryce kosztem 2 miljonów dol. Obydwa te filmy cieszyły się dużem powodzeniem na całym świecie, a mimo to wytwórcy z trudem odzyskali kapitały, włożone w ich produkcję.

Jeśli idzie o dochody, to **najwięcej zarobiono na filmach z Marleną Dietrich, M. Chevalier'em i Chaplinem.** Przeciętny koszt filmów z słynną Marleną waha się między 250 a 350 tys. dol. Takie same sumy pochłaniają też **filmy z Gretą Garbo i Ramonem Novarro.** Natomiast koszt filmów z przereklamowanym piosenkarzem paryskim, Chevalier'em dochodzi często do 400 tys. dol., albowiem aktor ten pobiera nieproporcjonalne do swych umiejętności, gaże. **Najwięcej zarobił Charlie Chaplin na swym pięknym filmie „Światła wielkiego miasta“.** Film ten kosztował go miljon dol. a przyniósł mu sześć miljonów zysku. Czysty zaś zysk z filmów Marleny, Grety, Ramona Novarro i Chevalier'a dochodzi przeciętnie do pół miljona dolarów.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z filmami niemieckiemi. **„Robocizna“ w Niemczech jest tańsza, „gwiazdy“ mniej zarabiają,** a pozatem wskazana jest oszczędność w produkcji ze względu na mniejszy rynek zbytu. Film niemiecki może być wyświetlany tylko w 7 tysiącach kin europejskich (bez Polski, Włoch i Hiszpanji), zaś dobry amerykański obraz wyświetlają kina całego świata, w liczbie około 40 tysięcy.

Niemiecki film przeciętny kosztuje zatem tylko 20 do 40 tys. dol., monumentalne zaś filmy, robione w Berlinie (Neubabelsberg) nie przekroczyły kwoty 250 tys. dol. Trzeba jednak przyznać, że za te pieniądze, skromne w stosunku do cen amerykańskich filmów, Niemcy dawali pierwszorzędnej wartości dzieła filmowe, stojące o całe niebo wyżej od „standardowych“ a kosztownych „gadułów“ amerykańskich.

Film w Polsce **kosztuje przeciętnie 250 tysięcy złotych.** Ze względu na małą pojemność rynku zbytu (około 750 kin), nie wolno więcej wydać na obraz rodzimej produkcji. Były naturalnie wyjątki, jak n. p. **„Pan Tadeusz“** (przeszło 400.000 zł.) i **„Księżna Łowicka“** (około 300.000 zł.) Najtańsze są w Polsce komedje, nie wymagają bowiem bogatej wystawy i tłumów statystów. Przeciętny koszt polskiej komedji filmowej waha się w granicach od 175 do 225 tysięcy złotych. (A.)

Sport.

Polska jako przykład dla Belgji.

Prezes Belgijskiego Związku Lekkoatletycznego p. Hermes zamieścił na łamach brukselskiej „La Vie Sportive“ ciekawy artykuł na temat rozwoju lekkoatletyki w Belgji. P. Hermes twierdzi, iż jedną z przyczyn dla których lekkoatletyka belgijska nie może się rozwinąć jest brak zrozumienia znaczenia wychowania fizycznego ze strony państwa i szkół. Jako przykład kraju, gdzie sport ma wszelkie warunki rozwoju i cieszy się ogromnem poparciem całego społeczeństwa, autor artykułu podaje Polskę.

„Bez potrzeby odwoływania się do przykładów, danych przez Amerykę — pisze p. Hermes — sądzę, iż byłoby bardziej pożądane wskazać naszemu rządowi, jako przykład Polskę, która zaledwie zaczęła się odbudowywać po odzyskaniu niepodległości i gdzie przedtem nic nie istniało“... Sportowcy polscy musieli dopiero wszystko tworzyć.

P. Hermes cytuje liczne przykłady, w jaki sposób kultura fizyczna jest propagowana wśród polskiej młodzieży. Gdy się porówna wspaniały rozwój polskiej lekkoatletyki z powolnym rozwojem belgijskiej, to nie jest zbyt trudnem zrozumieć, gdzie leżą przyczyny tego zjawiska.

Ilu rowerzystów jest na świecie?

Zebrane ostatnio dane w sprawie liczby rowerzystów na kuli ziemskiej wykazały, że najwięcej na świecie rowerzystów posiadają **Niemcy, a mianowicie 15 miljonów, Anglja posiada 8 miljonów,** Francja 6 miljonów 750 tysięcy, Japonja — 6 miljonów, Włochy 5 miljonów, Indje 3 milj. 500 tys., Kanada 750 tys., Austrja — 700 tys., Szwajcarja — 500 tys., **Polska — 380 tys.,** Czechosłowacja — 350 tys., Węgry — 300 tys., Hiszpanja 200 tys., Estonja — 84 tys., Jugosławja 20 tys., Rumunja — 20 tys. i Portugalja — 12 tysięcy.

Wśród wielkich miast europejskich procentowo największą liczbę rowerzystów posiada **Monachjum,** na dalszych miejscach znajdują się **Kopenhaga i Amsterdam.**

PIESZO Z WIEDNIA DO LONDYNU.

Dnia 7-go grudnia odbędzie się w Londynie bardzo ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Austrji i Anglji. Austrja jak wiadomo zajmuje obecnie czołowe miejsce wśród państw europejskich na kontynencie. Już chociażby z tego względu porównanie wysokiej klasy austrjackiej z poziomem najwyższej klasy angielskiej musiało wywołać ogromne zainteresowanie na świecie.

Kilku wiedeńskich fanatyków piłki nożnej postanowiło udać się pieszo z Wiednia do Londynu. Oryginalni amatorzy piłkarstwa liczą na to, że uda się im się przybyć do Londynu przed dniem 7-go grudnia.

POLONIA KARWIŃSKA — MISTRZEM JESIENNYM CIESZYŃSKIEJ ŻUPY.

Polski sport piłkarski w Czechosłowacji, który wykazuje w ostatnich latach bardzo piękny rozwój może się poszczycić nowym poważnym sukcesem; mianowicie w zawodach piłkarskich o mistrzostwo pierwszej klasy Żupy Cieszyńskiej Polonia Karwińska, najlepsza pośród polskich drużyn zdobyła zaszczytny tytuł **mistrza jesiennego Żupy,** bijąc w finale najgroźniejszego swego przeciwnika **„Meteor“ 2:0.** W zawodach wzięło udział poza Polonią 7 drużyn czeskich.

NOWE ZWYCIĘSTWO FRANCUSKIEJ REPREZENTACJI HOKEJOWEJ.

Na międzynarodowym turnieju hokejowym Francja w finale pokonała ponownie Anglję w stosunku 2:1, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

—:o0o:—

Co słychać w Krakowie.

Sobota 29: św. Narcyza.

Niedziela 30: Chrystusa-Króla.

Niedziela 30: wschód słońca o godz. 6.51, zachód o 16.35.

—oo—

PRZED DNIEM ZADUSZNYM. Na Rynku gł. panuje ożywiony ruch. To przed Świętem Zmarłych... Ludzie kupują białe, jesienne kwiaty i silnie pachnące gałązki świerkowe, rozsiewające jakiś smętny urok... Za parę dni groby na cmentarzu zabłysną tysiącami światełek, ustroją się w świeżą zieleń, a tysiące pobożnych westchnień za dusze drogich zmarłych pobiegnie do Najwyższego.

ROCZNICA OSWOBODZENIA KRAKOWA przypada na dzień 31-go października i z tej okazji Związek Uczestników Oswobodzenia m. Krakowa urządza Uroczysty Obchód z nast. programem: 30 bm. o godz. 10.30 rano: uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Marji. O godz. 11 przedpoł. pochód przed główną strażnicę wojskową w porządku następującym: a) orkiestra, b) uczestnicy, c) reprezentacja władz, d) publiczność. Przemówienie prezesa Zw. Uczestników O. m. Krakowa dyr. H. Pachońskiego. Uroczysta zmiana warty.

KOMITET DNI CHOPINOWSKICH wydał odezwę do społeczeństwa krakowskiego, by w przeddzień rozpoczęcia akcji zbierania funduszów na stworzenie wieczystej fundacji **Domu Chopina** w Żelazowej Woli pod Warszawą, **sprowadzenia zwlok Mistrza do Polski i złożenia ich w osobnem mauzoleum na Wawelu** — poparło tę akcję przez udział **w trzech koncertach, poświęconych twórczości Chopina**, z których pierwszy odbędzie się we czwartek 3 listopada w sali Starego Teatru o godz. 8-mej wieczór drugi w niedzielę 6 listopada w Złotej Sali Domu Katolickiego o godz. 11-tej przed południem, ostatni zaś we środę 9-go listopada w sali Bolońskiego, Rynek gł., Pałac Spiski o godz. 8-mej wieczór.

Ceny biletów wstępu na wszystkie trzy koncerty, ustalone w wysokości od 1 do 4 zł., pozwolą najszerszym sferom kulturalnym naszego miasta wypełnić do ostatniego miejsca wymienione sale koncertowe.

AMNESTJA z okazji wprowadzenia jednolitego kodeksu karnego znalazła swe echo również w Krakowie. W ciągu dnia wczorajszego wypuszczono z krak. więzień karno-śledczych więźniów, którzy popełnili drobniejsze przestępstwa. Przed więzieniem karno-śledczem na ul. Senackiej zgromadziło się sporo osób, oczekujących na „amnestjonowanych“. Dokładna cyfra wypuszczonych na wolność osób, jak nam oświadczył p. prokurator Michałowski — będzie wiadoma dopiero dziś, lub jutro.

PRZESZŁO 5 TYSIĘCY STUDENTÓW NA U. J. Po ukończeniu wpisów na Uniwersytet krakowski obliczono, że na wszystkie wydziały wpisało się ogółem **5.144 osób.** Cyfra ta jest o 831 niższa od liczby zeszłorocznej studjujących, gdyż w ub. roku było zapisanych na uniwersytet krak. 5.975 osób.

JAKI ORGAN MOŻE NAZYWAĆ SIĘ „POLICJĄ“? Odpowiedź na to pytanie daje ostatnie rozporządzenie Rady Ministrów, które orzeka, że nazwa „policja“ przysługuje wyłącznie **policji państwowej,** wszystkie zaś inne organa służby bezpieczeństwa mogą nazywać się tylko „strażą“.

PRZYTRZYMANO CZTERECH SPRAWCÓW KRADZIEŻY BIŻUTERJI W PODGÓRZU. W związku z dokonanem w dniu 10 bm. włamaniem kasowem przy ul. Lwowskiej 42, na szkodę Klingenholza Eljasza przeprowadzono szczegółowe dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia wszystkich sprawców a to: 1) Juljana Dzierżyńskiego, lat 35, zam. na Zaborzu w Borku Fałęckim, zawodowego kasiarza, który w dniu 11. IX. br. opuścił więzienie na Wiśniczu po odbyciu 7-mio letniej kary c. więzienia za podobne przestępstwo. 2) Szostaka Feliksa, lat 29, bez stałego miejsca zamieszkania, rodem z Krakowa, zawodowego włamywacza kasowego, który również w dniu 11. IX. br. opuścił więzienie w Wiśniczu, po odbyciu 4-letniej kary c. więzienia, 3) Władysława Holitera, lat 36, zam. w Krakowie przy ul. Benedykta, z zawodu cieślę, znanego awanturnika i złodzieja w Ludwinowie i 4) Antoniego Jelonka, lat 31, zam. w Prokocimiu, montera.

POSTĘPOWANIE PRZECIW P. KALAMUSOWI oskarżonemu o odgrażanie się dyrektorowi fabryki tytoniu w Krakowie p. Gajdeckiemu zostało umorzone na podstawie amnestji za zgodą zagrożonego.

ZBYT ZAUFAŁ PRZYGODNEMU ZNAJOMEMU. Franciszek Kciuk, elektromonter zgłosił, że w ub. czwartek zabawiał się w towarzystwie przygodnie spotkanego jakiegoś osobnika, który skradł mu z kieszeni marynarki kwotę 900 złotych.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„WYSPIAŃSKI A MICKIEWICZ“ Odczyt pod tym tytułem wygłosi w niedzielę 30 bm. rektor prof. Pigoń, jako pierwszy z cyklu odczytów o Wyspiańskim w sali 62 Coll. Nov. Początek o godz. 6 wiecz.

„Precz z plebsem uczelni“!

Oto, jaki jest sens dzisiaj ustaw „ułatwiających“ dostęp do wiedzy wszystkim „równouprawnionym“ obywatelom.

Ponieważ w konstytucji (art. 219) zagwarantowano bezpłatną naukę zatem w dobie obecnej, nałożono na ogół młodzieży podwójne opłaty, by w ten sposób wyrugować zdolną, pracowitą lecz niezamożną młodzież chłopsko-robotniczą!

Nikt rozumny nie zaprzeczy, że przez to dzieje się krzywda wszystkiej młodzieży. Ale największa jest krzywda tych, co w pocie czoła zdobywać muszą równocześnie wiedzę i chleb!

Kto obserwując życie akademickie nie widzi w niem dwu światów — w tem życiu, które na pozór wydaje się tak jednolite?! Jeden świat to życie pełne nieróbstwa, wybryków, gonitwy za przyjemnostkami! Świat drugi — to nędza! Głód zimno, lęk, praca nad siły dniem i nocą, gonitwa za kawałkiem chleba i odzieniem! Skomleniem u drzwi władz, daremna żebranina u czynników miarodajnych, gdzie biednemu studentowi rzucają w twarz słowa ostrzejsze niż knut: „Pocóż pan studjujesz, jeśli nie masz pieniędzy?!“

Więc toczy się walkę, by zdobyć to, co stanowi dziś o zdolnościach do studjów — mamonę!. I tak te dwa światy życia akademickiego mają jedną wspólną cechę: brak czasu na pracę naukową. Tu nędza, tam zbytek tego powodem.

Student otrzymujący z domu od rodziców, ubranie, całe wyposażenie i 300 zł. na sam wikt, jak i student korepetycyjny, zarabiający na swe życie, stoją wobec jednego obowiązku złożenia w kwesturze 300 zł.

Niech żyje równość! Cześć sprawiedliwości! Prawda! Jest pewne osłoda w życiu niezamożnych studentów. Są nią „ulgi“ Ulgą nazywa się stypendjum, albo rozłożenie opłat na raty. Pierwsze nie dostaje się nikomu, z powodu braku pieniędzy, a choćby nawet były, to tylu zawsze jest chętnych do brania, że młodsi a biedniejsi mogą jedynie wnieść podanie, pójść do referenta stypendjalnego wysłuchać ubolewań nad swą beznadziejną nędzą, a wyszedłszy z próżnemi rękoma i bólem głowy, dumać i tęsknić nad pomnikiem sławy! Co się tyczy łaski rozłożenia na dwie raty, tej dostępuje biedny i zamożny — nawet, prędzej ten drugi!

Na skutek takiego postępowania, młodzież chłopska i wogóle niezamożna, została odepchnięta od wiedzy, wyrzucona poza obręb wyższej kultury i cywilizacji!

„Nadmiar“ inteligencji ogranicza się pieniężną „zdolnością“. O studja będą kończyli nie zdolni do pracy umysłowej, lecz zdolni płacić taksy w kwesturze!

Nic więc dziwnego, że młodzież podniosła larum! I, jak to bywa u młodzieży zaczyna się od „podstaw“ mimo kryzysu, jaki przeżywają wszechnice z powodu braku jakichkolwiek subwencyj ze strony rządu, urządza się wiece antyopłatowe, domagające się bezpłatnej nauki dla wszystkich.

Tymczasem w takiej Jugosławji, oraz na innych zagranicznych uczelniach zaprowadzono opłaty zupełnie racjonalne! Tam nikt nie czuje się pokrzywdzony. Każdy student płaci według możności, gdyż opłaty normowane są według podatku dochodowego rodziców. Jeśli podatek jest bardzo niski (niższy od 300 din. czyli 48 zł.), wówczas student jest wolny od opłat.

Mimo to ani państwo ani uniwersytet szkody nie ponoszą. Natomiast zyskuje społeczeństwo, bo zamożni mniej wydają pieniądza na zabawy, zaś niezamożni mają więcej wolnego czasu do nauki! Najwyższem kryterjum zdolności jest nie pieniądz, lecz uczciwie złożony egzamin.

J. Śliwa.

Odnawianie ołtarza Wita Stwosza

w kościele Marjackim.

Od kilku miesięcy trwa odnawianie jednego z najcenniejszych zabytków średniowiecznej sztuki snycerskiej w Polsce — wielkiego ołtarza w kościele Najśw. Marji Panny w Krakowie, dzieła Wita Stwosza. Wspaniały ten zabytek gotyku w kształcie wielkiej szafy, pokrytej płaskorzeźbami, z grupą figur w pośrodku, przedstawiającą scenę Zaśnięcia Najśw. Panny, przetrwał pełne cztery wieki, budząc zachwyt artystycznem wykonaniem wszystkich fragmentów składających się na dzieło budzące głęboki nastrój i podziw.

Z biegiem lat nastąpiły jednak uszkodzenia, wymagające niezodzownie zabezpieczenia ołtarza przed dalszem zniszczeniem, również w czasie ostatniej restauracji, przeprowadzonej przed 60-ciu laty, uskuteczniono pewne poprawki, niezgodne z pierwotnym stanem, wreszcie całą rzeźbę pokryła gruba warstwa kurzu, zasłaniając barwną polichromję średniowieczną. Komitet odnowienia kościoła Marjackiego przystąpił obecnie do przywrócenia dziełu Stwoszowemu dawnej jego świetności i powierzył to zadanie wybitnemu fachowcowi w odnawianiu dawnych dzieł sztuki, **prof. Rutkowskiemu** z Warszawy, który niedawno odnawiał cudowny obraz Matki Boskiej w Częstochowie i obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, oraz prof. **J. Makarewiczowi.** Zamienili oni jedną z sal Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Smoleńsk na laboratorjum tej pracy i **przeniesione tam płaskorzeźby poddają gruntownym badaniom, zmywają z rzeźb osad kurzu, docierając do pierwotnych warstw polichromji i złoceń z XV-go, względnie XVII-go wieku.** Rzeźby te odnowione, wrócą na ołtarz, który **jeszcze przed upływem bież. roku ukaże się odświeżony i zabezpieczony przed zniszczeniem.**

Podjęcie tej pracy przez Komitet odnowienia kościoła jest, niezależnie od pietyzmu, jaki winien być okazany dziełu poświęconemu chwale Bożej, **wydarzeniem dla świata kulturalnego o dużej doniosłości.** Rok przyszły, ma być — jak wiadomo — jubileuszowym rokiem Wita Stwosza — Kraków więc uczci tę rocznicę w sposób najwłaściwszy, odnawiając największe arcydzieło mistrza. Najstaranniej opracowane referaty i akademje poświęcone Stwoszowi, nie zdołałyby tak przemówić o jego artystycznej twórczości, jak sam ołtarz, będący owocem jego wieloletniej pracy.

Należy nadmienić, że **zjazd konserwatorów z całej Polski, który odbędzie się w naszem mieście w dniach od 4—5 listopada b. r., został zwołany** do Krakowa z tej właśnie okazji, że dokonuje się obecnie restauracji ołtarza Wita Stwosza, dającej konserwatorom pole do wielu interesujących i pouczających spostrzeżeń.

Plastyka snycerska średniowiecza jest tak doskonałą, że rzeźby te stwarzają **obszerny teren studjów nietylko dla artystów, ale i dla badaczy obyczajowości średnich wieków, a nawet jeden z lekarzy, na podstawie obserwacji** tych postaci, znalazł dostateczny materjał do studjum na temat chorób w wiekach średnich. Ciekawe są szczegóły ubiorów średniowiecznych, torebki na pieniądze u pasa niektórych postaci kobiecych, t. zw. „wacki“ nie różniące się wiele od dzisiejszej mody torebek damskich, odznaczające się zaś dużym gustem w wykonaniu, ozdobach i zapięciu. W jednej z płaskorzeźb sportretował artysta **Kallimacha,** dalej **biskupa Oleśnickiego,** oraz rajcę miejskiego **Heydeka,** który jednak widocznie nie był zbyt przychylnie usposobiony dla artysty-snycera, gdyż uwidocznił go w mocno skarykaturowanej postaci. Inna z figur jest — według opinji prof. Rutkowskiego **autoportretem Wita Stwosza.** Rzeźba ta przedstawia piękną, poważną twarz mężczyzny z czapką identyczną z przechowanemi do dziś w Niemczech **beretami akademickiemi,** w ręku widnieje jakiś zwój papierów, być może planów... W górnej części płaskorzeźby przedstawiającej złożenie Chrystusa do grobu, autor polichromji wykonał na małym odcinku tła, wielkości mniejwięcej kartki pocztowej — **barwny widok Krakowa w XV. wieku;** widać więc wykonany z niezwykłą, prawie minjaturową precyzją, **pas obronnych murów miejskich, wieże kilku kościołów i ozdobne attyki domów.**

Najdrobniejsze szczegóły postaci, ubiorów brokatowych, tła, wykonane są z dokładnością, świadczące, iż twórca zarówno w rzeźbie jak i polichromji pracował wyłącznie z myślą, iż dzieło to przeznaczone jest przedewszystkiem dla chwały Bożej. Szczegółów tych, umieszczonych w górze ołtarza, wogóle nie widać z dołu.

Restauracja obecna odsłania cały piękny świat średniowiecznej sztuki i koniecznem będzie uprzystępnienie jej szerszemu ogółowi społeczeństwa polskiego przez dokonanie odpowiednich zdjęć fotograficznych, zarówno czarnych jak i barwnych. Komitet odnowienia kościoła, który słusznie zastrzegł sobie wyłączność dokonywania tych zdjęć, przygotowuje wydanie odpowiednich publikacyj.

Oczywiście koszt robót około odnowienia dzieła Stwoszowego wymaga poważnego nakładu funduszów. Niewątpliwie też społeczeństwo polskie pospieszy z ofiarnemi składkami na ten piękny cel.

AKADEMJA KU CZCI CHRYSTUSA-KRÓLA. Związek Młodz. Przemysłowej i Rękodzielniczej (Skarbowa 2) urządza w dniu 30 bm. o godz. 4.30 pop. uroczystą Akademję ku czci Chrystusa-Króla, na którą P. T. Publiczność uprzejmie zaprasza.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW SZTUKI ŻYDOWSKIEJ NA KAZIMIERZU. Tow. Miłośników Książki organizuje naukową wycieczkę na Kazimierz celem zwiedzenia księgozbiorów i zabytków sztuki żydowskiej, pod kier. Dra **J. Dobrzyckiego. Zbiórka w niedzielę o godz.** 2 i pół pod Ratuszem na Wolnicy. — Opłata 1 zł.

EKSPORT GRZYBÓW DO ARGENTYNY. Zainteresowani mogą przeglądać w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie (Długa 1.) w godzinach urzędowych szczegółowe informacje, dotyczące możliwości i warunków **eksportu** grzybów polskich do Ameryki Południowej, a w szczególności do Argentyny.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Egipska pszenica“.

Niedziela popoł.: „Egipska pszenica“, — wieczorem: „Magja“.

Poniedziałek: „Egipska pszenica“.

—o—

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota o godz. 8.15 wiecz.: **„To co najlepsze“** (rewja).

Niedziela o godz. 4.15 pop.: **„To co najlepsze“;** niedziela o godz. 8.15 wiecz.: **„To co** najlepsze“.

Poniedziałek o godz. 8.15 wiecz.: **„To co** najlepsze“.

Wtorek o godz. 8.15: „To co najlepsze“.

Środa 2 listopada o godz. 8.15: **„Dzielny** Wojak Szweik“.

Czwartek o godz. 8.15 wiecz.: „Dzielny Wojak Szweik“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Mata Hari (Greta Garbo, **R. Novarro).**

ŚWIT: „Nieposkromiony“ (George **O'brien).**

APOLLO: „Człowiek bez nazwiska“ **(Iwan** Mozżuchin).

SZTUKA: „Blaski i cienie miłości“ **(Sylwja** Sydney).

SŁOŃCE: „Król żebraków“ **(J. Mac Donald).**

UCIECHA: Mata Hari (Greta Garbo, **R. Novarro).**

ADRIA: „Król bulwarów“ i **„Nasze niewinne** narzeczone“.

PROMIEŃ: „Gdzie Wschód jest **Wschodem“ (w rolach głównych Lon Chaney i Lupe** Velez).

ATLANTIC: Śledztwo (Anna Bella, reż. **E.** Pommera).

DOM ŻOŁNIERZA: „Tajny kurjer“ **(w roli głównej Iwan Mozzuchin).**

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę **po cenach zniżonych sztuka M. Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej)** „Egipska pszenica“.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ teatru **będzie** komedja Tad. Rittnera „Wilki w nocy“ **w opr.** scen. J. Karbowskiego, w obsadzie pp. Daszyńska, Kosmowska, Białkowski, Karbowski, Wołłejko, Woźniak, Woźnik. W roli Żanety Dylskiej wystąpi p. Janina Wernicz.

„SZWEJK“ W BAGATELI. Już za 4 dni w „Bagateli“ we środę dnia 2 listopada b. r. i czwartek 3 listop. zespół artystów **teatrów** lwowskich wystąpi z komedją **satyryczną,** pełną nieprzepartego humoru pt. „Dzielny Wojak Szwejk“. — Bilety w cenie od 99 gr. **już** do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od **10** do 2 pop. i od 4 do 7 wiecz.

„TO CO NAJLEPSZE“ W BAGATELI. Dziś w teatrze „Bagatela“ premjera rewji retrospektywnej pt. „To co najlepsze“ w wykonaniu artystów teatru „Morskie Oko“, **którzy** przed wyjazdem do Warszawy, dadzą **dziś** i juto tj. w niedzielę o godz. 4.15 pop. i 8.15 wiecz. przegląd najlepszych numerów z poprzednich „Rewij“, oraz szereg nowych zupełnie nieznanych pieśni. Dziś zatem w **„Bagateli“** rendez-vous publiczności i melomanów **krakowskich** na rewji pt. „To co najlepsze“. — **Bilety** można dostać lub zamówić **telefonicznie Nr.** 133.94 w kasie teatru „Bagatela“ **w cenie od** zł. 1 do 4.50 od 10 do 2 popoł. i od 4 do 7 wiecz.

TEATR MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘKODZIELNICZEJ Kraków, Skarbowa 2 **odegra** w dn. 30 bm., 1 i 6 listopada **dramat ludowy** w 5-ciu aktach E. Raupacha pt. **„Młynarz i jego** córka“.

W przerwach przygrywać będzie **własna orkiestra.** Niskie ceny biletów wstępu **pozwalają** każdemu na miłe spędzenie wieczoru.

STANISŁAW SZPINALSKI, znakomity **pianista,** wystąpi **dziś w sobotę w Starym Teatrze.**

ALEKSANDER UNINSKY, świetny pianista-virtuoz, laureat zeszłorocznego **konkursu** chopinowskiego w Warszawie będzie **koncertować** w Krakowie w niedzielę dnia **30 bm.** w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.50 do 6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

KINO MUZEUM, ul. Smolńsk 9 **wyświetla** w sobotę, niedzielę i poniedziałek dwa **filmy:** o godz. 3 i 5 „Mogiła Nieznanego Żołnierza“, o godz. 7 i 9 wiecz.: „Poganin“. **We wtorek** o godz. 3, 5, 7, 9 wyświetlony będzie „Poganin“. W roli głównej Ramon Nowarro.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Życie gospodarcze.

Zmiana ustawy o podatku dochodowym.

W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, zmieniające niektóre postanowienia ustawy o państwowym podatku dochodowym. Zgodnie z tem rozporządzeniem, przy **badaniu odwołań** instancja odwoławcza oraz przewodniczący komisji odwoławczej będą korzystali w celu dokładnego ustalenia dochodu **z tych samych praw, jakie służą komisji szacunkowej,** jej przewodniczącemu oraz skarbowej władzy wymiarowej I-szej instancji. Przy rozstrzyganiu odwołań i sprzeciwów **instancja odwoławcza nie jest związana ani uchwałą I-szej instancji, ani też wnioskiem przewodniczącego komisji szacunkowej** i zależnie od stanu faktycznego oraz prawnego będzie zatwierdzać lub zmieniać zaskarżoną uchwałę. Gdyby komisja odwoławcza, załatwiając jednostronne odwołanie płatnika, przyszła do przekonania, że podatek wymierzono w kwocie zbyt niskiej, to orzeka odrzucenie odwołania i zwraca sprawę I-szej instancji w celu uzupełnienia postępowania wymiarowego.

Nowe przepisy lombardowe Banku Polskiego.

Dyrekcja Banku Polskiego wydała zarządzenie, aby lombard B. P. wypłacał pod zastaw papierów wartościowych tylko 33 proc. ich wartości giełdowej, a nie — jak dotychczas — 60 proc. wartości giełdowej papierów.

Zarządzenie to jest wynikiem nadmiernego obciążenia portfelu lombardowego przy kurczeniu się portfelu wekslowego. W myśl statutu bankowego nie może jednak portfel lombardowy przewyższyć 25 proc. portfelu wekslowego. Nie mogąc jednak w chwili obecnej dopuścić do powiększenia portfelu wekslowego, chwycił się bank powyższego środka zatamowania wzrostu portfelu lombardowego, tembardziej, że po zniżce stopy procentowej można się spodziewać wzrostu podań o pożyczki lombardowe.

Zarządzenie to musi w swej konsekwencji wywołać wielką podaż papierów wartościowych a w dalszej konsekwencji zniżkę kursu tych papierów.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 28 października. (PAT). Giełda bez obrotów. Waluty bez zmiany — oprócz Szwajcarji 172.20—172.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 28 października. Dewizy: Belgja 124.10; 124.41; 123.79; Gdańsk 173.85; 174.28; 173.42; Holandja 358.80; 359.70; 357.90; Londyn 29.30; 29.45; 29.15; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż (35.06; 35.03); 35.12; 34.95; Praga (26.40; 26.39); 26.42; 26.33; Sztokholm 154.00; 154.77; 153.23; Szwajcarja (172.15; 172.05); 172.53; 171.67; Berlin prywatnie 211.85; 211.80. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 85.75—85 — Sole Potasowe 75 — Chodorów 81 — Starachowice 8.25. — Tendencja cokolwiek słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38.60—38 — 4% inwestycyjna 96—96.25 — 4% seryjna 103.75; 5% kolejowa 32 — 5% dolarowa 55.50 — 4% dolarowa 50.75—50.80—50.25 — 7% stabilizacyjna 54—55.75—54.38 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja niejednoilta.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.90.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 53.62—53.75 — dillonowska 59.50—60 — stabilizacyjna 52.75—53.50 — warszawska 41.50—42 — śląska 40.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 28 października. Paryż 20.37 3/8; Londyn 17.02; Nowy Jork 5.18½; Belgja 72.17½; Włochy 26.55; Hiszpanja 42.55; Holandja 208.62½; Berlin 123.15; Sztokholm 88.90; Oslo 87.00; Kopenhaga 88.70; Sofja 3.74; Praga 15.35; **Warszawa 58.10;** Białogród 7.05; Ateny 3.00; Konstantynopol 2.45; Bukareszt 3.06; Helsingfors 7.40; Buenos Aires 110.00.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie, notowano w dniu 28 b. m. ceny następujące:

Pszenica dwors. czerwona 27.50—28, biała 26.25—26.75, targowa stand. 25—25.50, żyto dworskie stand. 17.75—18, targowe stand. 17.25—17.75, owies dworski stand. 17.50—18, targowy stand. 16—16.50, zadeszczony 14.75—15.25, jęczmień browarniany 20—22, rzepak czyszczony słodki 62—64, mak niebieski z workiem 120—125, szary z workiem 110—115, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0—55% 28—28.50. Tendencja spokojna — dowozy małe.

———ooo———

Niepokojące zmiany w obrotach handlowych z zagranicą

Obroty handlu zagranicznego Polski w roku 1932 uległy dalszemu spadkowi, nawet znaczniejszemu, aniżeli w latach ubiegłych. W okresie od stycznia do września br. w porównaniu z tymże okresem r. 1931 **obroty zmniejszyły się o 44.9 proc.** (z 2.317.956 tys. zł. do — 1.276.464 tys. zł.) przyczem przywóz uległ redukcji o 45.4 proc. i wywóz o 44.6 proc. (z 1.274.654 do 706.487 tys. zł.).

Spadek obrotów odbywał się crescendo **i momentu zatrzymania się tego spadku dotąd stwierdzić nie można.** Zachodzą tu ponadto pewne momenty, które wzbudzić muszą **poważne obawy o przyszłość.** Mianowicie **obroty z wieloma krajami uległy zmniejszeniu dla nas niekorzystnemu,** np. wywóz **do Anglji** zmniejszył się o 42.4 proc., a przywóz tylko o 36.6 proc., do Austrji — wywóz o 54.9 proc., przywóz o 52.4 proc., do **Francji** o 45.2 procent i 44.1 proc., natomiast do Stanów Zjednoczonych wywóz o 31.4 proc. **i przywóz o 45.1 proc.,** do Niemiec o 50.3 proc. (wywóz) i 55.4 proc. (przywóz). Największej wszakże redukcji uległy **obroty z Rosją i to w kierunku nader dla nas niepomyślnym,** wówczas bowiem gdy przywóz spadł o 42.9 proc., to wwóz zmniejszył się o 90 proc. i poważne saldo czynne w r. 1931, wynoszące 68.182 tys. zł., **zmieniło się na bierne,** wynoszące 1.622 tys. zł.

Drugą cechą niepomyślną naszego handlu zagranicznego w roku bieżącym jest to, że wówczas gdy obroty z krajami europejskiemi, dające w wyniku ogólnym saldo stale czynne, zmniejszyły się o **46.0 proc.** w porównaniu z r. ub., to obroty z krajami pozaeuropejskiemi, których saldo zawsze było bierne, tylko o 42.3 proc. Tym sposobem w okresie styczeń-sierpień w r. 1931 saldo bierne obrotów z krajami pozaeuropejskiemi (168.540 tys. zł.) pochłonęło 47.0 proc. salda dodatniego (358.901 tys. zł.), gdy w r. b. saldo bierne handlu z krajami zamorskiemi (95.712 tys. zł.) dotąd pochłonęło 49.1 proc. salda czynnego, otrzymanego w handlu z Europą.

Wahania kursowe funta angielskiego

Niespodzianki na rynku walutowym są dziś na porządku dziennym, powodując dalsze osłabienie i tak nikłego dziś elementu pewności. Ostatnio, taki właśnie nastrój nerwowości wywołała kilkudniowa zniżka kursu funta angielskiego i to tem większej, że właściwie brak było bezpośrednich i bardziej rzucających się w oczy przyczyn, dla których utrzymująca się od dłuższego czasu na ustalonym poziomie waluta angielska, doznała ponownego wstrząsu. Spadek zaś był znaczny, skoro przed dwoma tygodniami notowano w Londynie 3.41½ dolara za 1 funt szterl., zaś w dniu 26 b. m. w momencie kryzysowym tych wahań, kurs wynosił tylko 3.20 dolara.

Na zniżkę tę złożył się równoczesny zbieg różnych czynników, przedstawiających w sumie dość groźne niebezpieczeństwo. Przedewszystkiem więc gromadzenie przez rząd angielski rezerwy obcych walut na wypłatę długu amerykańskiego, przypadającą w dniu 15 grudnia bież. roku. Chęć utrzymania zapasów w stanie ile możności nietkniętych, rozluźniła działalność kontrolną rynku ze strony dewizowego funduszu wyrównawczego.

Dalszym czynnikiem była konwersja obligacyj długu wojennego. Około 5% tego długu zgłosili posiadacze obligacyj do wypłaty gotówkowej, w czem udział zagranicy oceniany jest na 60—70 milj. funtów. Normalnie suma ta byłaby pozostawiona w Anglji, dziś jednak wobec nowych pogłosek o trudnościach finansowych banków, wierzyciele zagraniczni dążą do szybkich likwidacyj swych pretensyj.

Niemałą rolę odegrał wreszcie odczuwany obecnie na rynku angielskim brak papierów lokacyjnych o wyższem oprocentowaniu. Obfituje w nie natomiast rynek nowojorski, ku któremu zwracają się zainteresowania londyńskiego rynku. Wytworzyło to sztuczny popyt za dolarem.

Jeżeli wreszcie doda się wiadomości o grożącem ogłoszeniu przez Argentynę moratorium — w którym to kraju Anglja zainwestowała conajmniej 600 miljonów funtów szterlingów i obecnie miałaby utracić płynące z tego źródła raty i odsetki, stanie się zrozumiałem zdenerwowanie, jakie ogarnęło sfery finansowe Anglji.

Polski rynek finansowy — jak informują ze sfer bankowych — nie odczuł zbyt dotkliwie ostatniego spadku funta, wobec faktu, że wobec tej waluty banki stosują ostrożną naogół politykę.

1.124 kandydatów na każde 100 wolnych posad.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego na koniec sierpnia, **na każde 100 wolnych posad w Polsce, kandydowało przeciętnie 1.124 osób.**

Największa stosunkowo liczba poszukujących pracy przypada na grupę **pracowników umysłowych,** w której **na każde 100 wolnych miejsc, było 7.203 kandydatów.**

Reemigracja z Francii trwa.

Według oficjalnych danych władz francuskich, w czasie od 10 do 15 b. m. wyjechało z Francji **334 robotników polskich,** którzy utracili pracę.

———o———

Radjo.

ROZWÓJ RADJOFONJI W CYFRACH.

Statystyka radjoodbiorców wykazuje, że ich ogólna cyfra nie jest tak wielka, jakby się wydawało. Rozwój radjofonji w poszczególnych krajach przedstawia się następująco. Na czele kroczy Danja, w której liczba posiadających radjo-odbiorniki sięga 13.7% ogółu ludności. Drugie zkolei miejsce zajmuje Anglja — 10.3% ogółu ludności. Następnie kroczą: Szwecja — 9.3%, Austrja 7.1%, Holandja — 6.8%, Niemcy — 6.3%, Szwajcarja — 4.5%, Węgry — 4%, Norwegja — 3.9%, Belgja i Finlandja — 3.2%, Czechosłowacja — 2.9%, Łotwa — 2.5%, Hiszpanja — 2.4%, Islandja — 2.3%, Francja — 1.9%, Estonja — 1.4%, Polska — 1%, Włochy — 0.7%, Litwa — 0.5%, Jugosławja i Rumunja — 0.4%, Portugalja — 0.3%. W Albanji, Bułgarji, Grecji i Turcji ilość radjoabonentów nie sięga nawet 0.1% ludności.

AUDYCJE DLA POLSKIEJ WYPRAWY POLARNEJ.

Począwszy od dnia 29-go b. m. co sobota w godzinach 23.30 — 23.35 nadawana będzie przez radjo 5-minutowa audycja skierowana specjalnie do polskiej wyprawy polarnej, pracującej dla chwały nauki polskiej na Wyspach Niedźwiedzich. Wśród sześciomiesięcznej wiecznej nocy najlepiej słyszany przez wyprawę Raszyn przynosi im ukojenie, jakiem są wiadomości od rodzin, oraz udziela im ważnych informacyj naukowych, które są dla nich niezbędne.

———o———

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 30 października 1932.

Kraków (312,8). Godz. 10.05: Nabożeństwo z Poznania; 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień bież.; 12.10: Transmisje z Warszawy; 13: Tr. z Poznania: uroczyste poświęcenie pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa; 14: Transmisje z Warszawy; g. 14.25: Płyty gramofonowe; 14.40: Pogadanka dla rolników: 15: Transmisja z Warsz.; 15.15: Płyty gramof.; 15.25: Transmisje z Warszawy i Lwowa; 16.30: Płyty gramof.; 16.45: Transmisje z Warsz.; 17.55: Program na dzień nast. 18: Muzyka lekka z Warsz.; 18.55: Rozmaitości, komunikaty; 19.10: Odczyt pt.: „Sztuka ludowa na Słowaczyźnie“ wygł. p. E. Rusko; 19.25: Słuchowisko ze Lwowa; 20: Wieczór czechosłowacki; 20.50: Transmisje z Warszawy; 22.55: Wiadomości bieżące; 23: Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380,7). Godz. 10: Uroczyste nabożeństwo z archikatedry o. ł.; 16.12: Słuchowisko „Skarbonka“; 16.30: Płyty i „Silva rerum“; 16.48: Kom. Zw. Młodz. Polsk. z okazji święta Chrystusa Króla; 19.25: Słuchowisko: „Ostatni lampart Samby“; 22: Myzyka tan.

Warszawa (1411,8). Godz. 10: Program na dzień bieżący; 10.05: Nabożeństwo z Poznania; 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa; 12.05: Program na dzień bież.; 12.10: Urzęd. Kom. P. I. M. 12.15: Poranek symfon.; 13: Tr. z Poznania uroczystości poświęcenia pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa; 14: Kom. Rol.-Meteor.; 14.05: „Konkursy drobiowe“ jako ważny czynnik podniesienia hodowli drobiu; 14.25: Muzyka z płyt gramof.; 14.40: „Konjunktury drzewne“; 15: „O celach i organizacji I-go tyg. roln. w Polsce“; 15.15: Muzyka ludowa z płyt gramof.; 15.25: Audycja żołniersko-strzelecka; 16: Audycja dla młodzieży; g. 16.30: Muzyka z płyt gramof.; 16.45: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17: Koncert muzyki dawnej; w przerwie Kom. Zw. Pracow. Gmin wiejskich; 17.55: Program na dzień nast. 18: Muzyka lekka; w przerwie wiadomości bieżące; 18.55: Rozmaitości; 19.20: Kom. Tow. Zach. do Hodowli Koni; 19.25: Słuchowisko ze Lwowa; 20: Koncert popularny; 20.50: Wiadomości sportowe; 21: Dalszy ciąg koncertu; 22: Muzyka taneczna; 22.55: Urzęd. Kom. P. I. M. i komunikat policyjny; 23: Muzyka tan.

Katowice (408,7). Godz. 14.05: Ks. dr. A. Marchewka: „Chrystus Król a czasy obecne“; 14.25: Muzyka; 15: Intermezzo muzyczne; g. 16.30: Dr. K. Dobrowolski: „Książka i kultura społeczna“: 17.55: Program na dzień nast.; 18.55: Rozmaitości; 19.10: Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie“; 22: Program na dzień następny; 22.05: Komunikaty sportowe.

Awantury w parlamencie bułgarskim.

Sofja 28. października. Podczas dzisiejszego otwarcia nowej sesji parlamentu bułgarskiego doszło do burzliwych awantur. Gdy król Borys zjawił się w sali, celem odczytania mowy tronowej, komuniści poczęli krzyczeć: **„precz z rządem faszystowskim, precz z dyktaturą“.** Posłowie innych ugrupowań rzucili się na komunistów i wyparli ich z sali, przyczem kilku komunistów zostało poturbowanych.

POBITO STUDENTÓW RUMUŃSKICH.

Wiedeń, 28 października. Poseł rumuński dr. **Brediceanu** przyjął dziś 4 studentów rumuńskich, którzy podczas wczorajszej bójki na Akademji handlu światowego odnieśli rany. Poseł prosił studentów, aby mu zażalenie przedłożyli pisemnie wraz z zaświadczeniem policyjnem o odniesieniu ran, gdyż dziś jeszcze pragnie interwenjować u kanclerza Dollfussa, celem zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości.

Wielka katastrofa kolejowa w Mandżurji

Paryż 28 października. Na linji kolejowej Nankin—Szanghaj wykoleił się dziś pociąg pospieszny. **Liczba ofiar w ludziach ma być bardzo wielka. Pierwsze wiadomości mówią o 100 zabitych i rannych.**

---o---

FRANCUSKI PROJEKT ROZBROJENIOWY.

Paryż 28 października. **Najwyższa Rada obrony narodowej odbyła dziś 4-godzinne posiedzenie poświęcone ostatecznemu ustaleniu treści projektu francuskiego w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Obradom przewodniczył prezydent Lebrun.**

Szczegóły preliminarza budżetowego.

Warszawa, 28. 10. (Telef. wł.) Preliminarz budżetowy na rok 1933/34 opracowany przez rząd przewiduje **globalną sumę wydatków w wysokości 2.449.897.181 zł.,** zaś globalną sumę dochodów w wysokości 2,088.999.150 zł. Wydatki poszczególnych części budżetu w dziale administracji przedstawiają się następująco: Prezydent Rzplitej 2.920.637 zł., Sejm 6,164.725, Senat 1,659.117, Najwyższa Izba Kontroli 4.686.000 zł. Prezydjum Rady Ministrów 3.020.800 zł., Ministerstwo Spr. Zagr. 43.296 tys. zł., Min. Spr. Wojsk. 822,700.000 zł., Min. Spr. Wewn. 202,530.923 zł., Ministerstwo Skarbu 7.021.460 zł., Ministerstwo Sprawiedliwości 99.460.200 zł., Ministerstwo Przemysłu i Handlu 32,451.800 zł., Ministerstwo Komunikacji 22,892.000 zł., Ministerstwo Rolnictwa 21.990 tys. zł., Ministerstwo Oświaty 324,597.107, Min. Opieki Społecznej 99.949.700 zł. Ministerstwo Poczt i Telegrafów 1.516.000 zł. Emerytury i zaopatrzenia 157.800.000 zł., renty inwalidzkie i pensje 137.050.000 zł., długi państwowe 338,286.612 zł. Monopole państwowe wpłacają do skarbu według preliminarzy sumy następujące: monopol solny 48.563.000 zł., monopol spirytusowy 230 milj. zł., monopol tytoniowy 350 milj. zł., monopol zapałczany 18.528.000 zł. Loterja państwowa wpłaci 14,080.000 zł. Przedsiębiorstwa państwowe wpłacą do skarbu państwa następujące sumy: drukarnie państwowe 125.000 zł., Polska Agencja Telegraficzna 12.000 zł., przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe i górniczo-hutnicze 1,510.920 zł., Polskie Koleje Państwowe 50 milj. zł., lasy państwowe 26 milj. zł., poczta telefon i telegraf 25 milj. zł. Nowe działy umieszczone w tegorocznym budżecie pod nazwą funduszów mają wpłacić do skarbu państwa: państwowy fundusz kredytowy 7 miljonów zł., państwowy fundusz gospodarczy **9 miljonów zł.**

Opozycja poruszy sprawę interwencyj posłów sanacyjnych.

Warszawa, 28. 10. (Telef. wł.). Preliminarz budżetowy na rok 1933-34 ma być wniesiony do Sejmu jutro. Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 3-go listopada. Na **posiedzeniu tem przy pierwszem czytaniu preliminarza wygłosić ma przemówienie minister skarbu p. Zawadzki.** Donoszą, że zaraz na początku sesji ze strony klubów opozycyjnych ma być podniesiona kwestja interwencyj posłów i senatorów w sprawach podatkowych, celnych itp. **Opozycja ma poruszyć sprawę pożyczki ZUPU dla Potockiego itd.**

Pos. Brodacki przeniesiony do Dawidgródka.

Warszawa, 28. 10. (Telef. wł.). Poseł na Sejm, znany działacz ludowy, b. redaktor „Piasta“, sędzia w Bochni w stanie nieczynnym **Brodacki** został przeniesiony do Dawidgródka. O przeniesieniu tem donosi ostatni dziennik Ministerstwa Sprawiedliwości, który zarazem podaje, że przeniesienie nastąpiło na podstawie wyroku sądu dyscyplinarnego. Zauważyć należy, że sędzia Brodacki zeznawał w procesie brzeskim jako świadek korzystnie dla oskarżonych.

---o---

Mianowania w sądownictwie.

Sędzia Sądu Apel. w Katowicach p. J. **Handzel** został mianowany wiceprezesem **Sądu** Apel. w Katowicach; sędzia Sądu Okręg. w Katowicach R. **Radłowski** — prezesem Sądu Okręg. w Toruniu; prezes Sądu Okręg. w **Pińsku** A. Bobkowski — prezesem Sądu Okręg. w **Radomiu**; s. s. o. w Katowicach A. Kleski — wiceprezesem S. O. w Katowicach; s. s. o. w Katowicach Gregorczyk — wiceprezesem Sądu Okręg. w Katowicach; wiceprezes Sądu Okręgowego w Wilnie W. Hauryłkiewicz — sędzią Sądu Najw.; prokurator Sądu Najw. A. **Wasilkowski** — sędzią Sądu Najwyższego; prokurator Sądu Najw. St. **Staszewski** — sędzią Sądu Najw.; wiceprokurator Sądu Apel. w **Lublinie** Fr. **Budzicki** — prokuratorem Sądu **Najw.** wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie A. **Miller** — prokuratorem Sądu Najw.

Sędzia Sądu Okręg. we **Lwowie** W. **Madeyski** — wiceprezesem Sądu Okręgowego we Lwowie; sędzia Sądu Okręg. w **Brzeżanach** E. **Górniewicz** — wiceprezesem Sądu Okręgowego w Brzeżanach; wiceprokurator Sądu Okręgowego we Lwowie S. **Wondraush** — wiceprezesem Sądu Okręgowego w Samborze; sędzia Sądu Okręgowego w Przemyślu St. **Groniewski** — wiceprezesem Sądu Okręg. w Sanoku; sędzia Sądu Okręg. w Czartkowie **Edward Cysarz** — wiceprezesem Sądu Okręg. w Przemyślu; wiceprokurator Sądu Okręg. w Samborze L. **Wędrychowski** — wiceprezesem Sądu Okręg. w Tarnopolu; wiceprokurator Sądu Okręgowego we Lwowie **I. Poech** — wiceprezesem **Sądu** Okręg. w Przemyślu; sędzia Sądu Okręgowego w Stryju St. **Tchórznicki** — wiceprezesem Sądu Okręg. w Stryju; wiceprokurator Sądu Okręg. w Stryju L. **Szechowicz** — wiceprezesem Sądu Okręg. w Bydgoszczy; sędzia Sądu Okręg. w Rzeszowie I. **Byszewski** — wiceprezesem Sądu Okręg. w Rzeszowie.

Pozatem zostało mianowanych wielu sędziów Sądów Okręgowych i grodzkich.

---oo---

Nie będą używać słowa „korytarz“.

N. Jork, 28. 10. (PAT.) Agencja „Associated Press" (jedna z największych na świecie. — Uw. Red.) zawiadamia, że przestała używać w swych sprawozdaniach nazwy „korytarz“, którato **prowincja polska na przyszłość nazywana będzie stale Pomorzem.** Do decyzji tej przyczyniły się liczne listy, otrzymywane przez agencję od czytelników polskich, którzy nazwę „korytarza”, jako **wymyślona przez Niemców** dla celów propagandy, **uważali za obraźliwą.** Agencja uzależniła decyzję od tego, czy departament stanu w Waszyngtonie używa nazwy „korytarz“ jako nomenklatury geograficznej, czy też używa nazwy Pomorze. **Gdy z Waszyngtonu nadeszła odpowiedź, że departament stanu nazwy „korytarz” nie używa, agencja zmieniła swoją nomenklaturę.**

---oOo---

Sajgon. (PAT). Tajfun, szalejący u brzegów Annamu spowodował wielkie szkody. Zginęło 300osób.

Obostrzenie kar za przestępstwa pocztowe.

Warszawa 28. 10. (Telef. wł.). Ministerstwo Poczt i Telegrafów zgłosi do Sejmu projekt noweli do ustawy o poczcie i telegrafach, **zmierzającą do zaostrzenia kar za naruszenie wyłączności poczty jako monopolu. Nowela przewiduje za udowodniony przewóz przez osoby prywatne poczty i doręczanie jej z ominięciem urzędów pocztowych i bez uiszczenia opłaty pocztowej, karę 1.000 zł. wraz z nawiązką w wysokości 10-krotnej uszczuplonej należności pocztowej, oraz areszt jednego miesiąca.**

Za przesyłanie listów zbiorowych w jednym liście i doręczanie ich bez uiszczenia opłaty pocztowej kara wynosić będzie 3.000 zł. wraz z 10-krotną nawiązką uszczuplonej należności pocztowej, a niezależnie od tego grozi winnym kara aresztu.

Ponadto projekt noweli zawiera nowe sankcje karne za **przekroczenia z dziedziny radjofonji i radjotelegrafji. Za udowodnione włączenie się osób niepowołanych do przewodu radjofonicznego wymierzona będzie kara w wysokości 6.000 zł., lub trzech miesięcy więzienia.**

Jeżeli włączający się do przewodu dopuścił się przestępstwa wygłoszenia przez mikrofon jakiegoś przemówienia, zohydzającego instytucje państwowe, publiczne, lub osoby prawne, to **winny podlega karom, przewidzianym w kodeksie karnym.** Włączenie się do przewodu dla celów ujawnienia tajemnic państwowych lub szpiegostwa, podlega karom, przewidzianym w ustawie o zwalczaniu szpiegostwa.

PRAWO O STOWARZYSZENIACH.

Warszawa, 28. 10. (Telef. wł.) W najbliższym „Dzienniku Ustaw“ ukazać się ma rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, normujące prawo o stowarzyszeniach.

Warszawa, 28. 10. (Telef. wł.) Dzisiejszy „Dziennik Ustaw” przynosi 4 dekrety Prezydenta Rzplitej z dnia 27 bm.

Nowe przepisy o kosztach sądowych ustanawiają nowe opłaty sądowe. M. in. wysokość wpisu wynosić będzie 2 i pół procent wartości przedmiotu sporu, a nie jak dawniej 3 proc.

Zwraca uwagę, że dotychczas nie został ogłoszony dekret Prezydenta Rzpltej, zmieniający przepisy o godzinach pracy w handlu. Kursuje pogłoska, że **dekret ten nie będzie już ogłoszony,** natomiast do Sejmu będzie wniesiony projekt ustawy w sprawie godzin handlu.

---oo---

Po zamknięciu kroniki.

Likwidacja rozłamu

w Zw. Zawod. Literatów Polsk. w Krakowie.

W maju b. r. nastąpił rozłam w krak. Zw. Zaw. Literatów, co doprowadziło w swoim czasie do ostrych polemik między secesjonistami, a pozostałymi w Związku literatami. Wobec nadchodzącej 25-tej rocznicy śmierci Stan. Wyspiańskiego, aby nie wprowadzać jakiegokolwiek rozdźwięku w uroczystym obchodzie ku czci Wielkiego Poety Krakowa, podjęto starania celem zlikwidowania rozłamu. Cel osiągnięto dzięki pośrednictwu uproszonego przez obie strony Prezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich Dra Józefa Flacha.

Zrekonstruowano Zarząd Związku do którego obecnie należą: prezes Karol Hubert **Rostworowski,** wiceprezes Józef Al. Galuszka, sekretarze: Dr. Tad. Kudliński i Tad. Szantroch, skarbnik Michał Rusinek, członkowie zarządu: Leon Kruczkowski, Prof. Dr. Stan. Pigoń i pos. Bol. Pochmarski. Drugi wiceprezes powołany zostanie przez Zarząd z uwzględnieniem postulatów opozycji.

Sanacja chciała opanować

Akad. Związek Podhalan.

W ub. czwartek odbyło się na Uniwersytecie walne zebranie Akad. Związku Podhalan.

Ponieważ na zebraniu tem sanacyjni „bezpartyjni“ studenci byli w mniejszości, chciano więc rozbić je przy pomocy bojówki, której jednak młodzież narodowa nie wpuściła wogóle do Uniwersytetu. W zebraniu wzięło udział 121 osób. Lista zarządu, oraz wnioski stawiane przez studentów narodowych, przeszły **większością 71 głosów przeciw 50 głosom** sanatorów, którzy widząc swą porażkę, opuścili salę, gromadząc się przed uniwersytetem. Tę gromadę malkontentów rozpędziła około godz. 11 w nocy policja. O godz. 11½ w nocy przybył do gmachu Uniwersytetu Rektor J. M. Kutrzeba i wezwał uczestników zakończonego właśnie zebrania do spokojnego rozejścia się.

Tego samego dnia o godz. 8 wieczór miało odbyć się w jednej z parterowych sal Coll. Nov. zebranie komunizującego związku „Życie“. Do zebrania niedopuściła młodzież narodowa.

Czy Braun pogodzi się z Papenem?

PRÓBY ZAŁAGODZENIA SPORU MIĘDZY DWOMA RZĄDAMI PRUSKIMI.

Berlin, 28. 10. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu pruskiego rządu komisarycznego pod przewodnictwem kanc. Papena uchwalono pozatem szereg nowych zmian personalnych w administracji pruskiej. Przyjęcie pruskiego premjera **Brauna** w obecności kanclerza Papena przez prezydenta Hindenburga zostało już wyznaczone na sobotę. Ogłoszenie ostatecznych decyzyj nastąpi prawdopodobnie dopiero po tej audjencji. Przy tej okazji okazuje się, że trybunał stanu wyraźnie stwierdził uprawnienia Prezydenta Rzeszy nietylko do unifikowania władzy policyjnej w Rzeszy i Prusach, lecz również i do obsadzenia poszczególnych ministerstw, o ile tylko zadania ich nie dotyczą całokształtu polityki Prus.

Podstawą do porozumienia ma być także oświadczenie premjera Brauna, w którem opowiedział się on **za połączenim szeregu resortów pruskich z odpowiedniemi ministerstwami Rzeszy.** Przypuszczają, że na sobotniej konferencji u prezydenta uda się uniknąć trudności formalnych, które mogłyby wyniknąć w Radzie Państwa Rzeszy. Prasa prawicowa podkreśla, że jedynie szybkie i kompletne zunifikowanie władz w Prusach z władzami Rzeszy może uporządkować obecną sytuację.

---oo---

Lekki spadek bezrobocia w Ameryce.

Nowy Jork, 28 października. Amerykański Związek zawodowy ocenia liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych z końcem września na 10.9 miljona osób. W stosunku do miesiąca poprzedniego liczba ta zmniejszyła się o pól miljona osób. Prezydent Związku zawodowego Green oświadcza, że zmniejszenie się liczby bezrobotnych w Ameryce jest jednak zjawiskiem tylko przejściowem i przepowiada, że do końca roku bieżącego liczba ta wzrośnie do 13 miljonów.

Przewidywani ministrowie Roosevelta,

Paryż, 28 października. Korespondent waszyngtoński **„Matina”** donosi, że w razie zwycięstwa kandydata demokratycznego Roosevelta, stanowisko sekretarza stanu zajmowane obecnie przez Stimsona obejmie albo Owen D. Young, albo dawny minister wojny Newton **Backer,** lub wreszcie obecny delegat amerykański na konferencję ozbrojeniową **Norman Davis.** Ponieważ **Owen D. Young** prawdopodobnie nie przyjmie tego stanowiska, wówczas wchodziliby w rachubę dwaj ostatni mężowie stanu. Jako ambasador amerykański w **Paryżu** brany jest w rachubę **John Gerard, ostatni** ambasador amerykański w Berlinie przed **przystąpieniem** Stanów Zjednoczonych **do wojny** światowej.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 146

W cieniu wielkiej legendy.

POWIESC.

— A teraz pójdźmy stąd silni i zgodni — rzucił w szumiący tłum ochryple słowa Dawidowski — dokonać wielkiego aktu: złożenia z urzedu krakowskiego Senatu! My utworzymy rzad prowizoryczny w imieniu Napoleona II! Obywatel Barszczewicz stanie na jego czele i poprzemy go wszyscy! Precz ze służalcem trzech tyranów — Senatem! Niech żyje wolność! Niech żyje rząd Napoleona II!

Spodobało się to zgromadzonym, bo wśród wiwatów porwali Barszczewicza na ręce i podnieśli w górę, aż mu rogatywka spadla z kędzierzawej głowy, a chude gnaty wydały trzask triumfalny.

Dano hasło do pochodu. Dawidowski zeskoczył z krzesla i przypasawszy pałasz, jaki mu z polecenia Gudrajczyka dostarczono, ruszył na czele „gwardji akademickiej“ obok Barszczewicza.

Szli dość szeroko ku otwartemu wylotowi jednostronnie wówczas zabudowanej Pijarskiej przez linje zburzonych miejskich murów. gdzie zwolna od lat szeregu urządzano „przechadzki publiczne“, jeszcze nieogrodzone, a gdzie teraz na podmarzłej grudzie leżały strzępy brudnego, dawno spadlego śniegu i sterczały młode, planowo sadzone drzewka. Od strony Sławkowskiej i z dalszych domków Kleparza i Piasku wynurzały się twarze, potem figurki ciekawych, co to za tłum wali. W pochodzie zaczęto śpiewać, lecz Barszczewicz nakazał ciszę, by „nie płoszyć ptaszka przed czasem“ i nie prowokować milicji.

Minąwszy kościół, weszli na ulice św. Jana. Hałastra Gudrajczyka rozsypała sie jeszcze szerzej i bezładniej. Niepodobna było jej zorganizować. Pozostała tłumem. Ze wszystkich okien patrzyli na nią przerażeni zaburzeniem mieszkańcy.

Opodal narożnego pałacu prezydenta, na skrzyżowaniu ulic, czuwał już osobiście Kratter z grupką swoich, by zdobycz nie uszła. Tu sie spotkali. Barszczewicz odebrał wiadomość, że wszystko w porządku, tylko rezydenckie psy wpadły już na trop rozrzuconych podobizn i uganiają po mieście, jak na łowach.

Postanowiono, że do pałacu wejdą tylko uzbrojeni, by go mogli odrazu obsadzić, a reszta zademonstruje sub Iove i uda sie potem pod gmach posiedzeń Senatu, celem uroczystego obwieszczenia przewrotu i zaprzysiężenia milicji wraz z gwardją narodową.

Tymczasem Barszczewicz własnoręcznie pociągnał za rączkę od dzwonka. Polowano widocznie na zwłokę, bo nikt z bramy nie wyjrzał. Zadzwoniono tedy raz drugi, a potem zaczęto dzwonić, jak na alarm, bez przerwy, na zmianę.

— Otwierać! otwierać! — gruchnęły salwy krzyków.

Po dobrej wreszcie chwili wyjrzał przez zakratowane okienko pierwszy kamerlokaj hrabiego-prezydenta.

— Otwierać! — wrzasnęli napierający na bramę.

— Chcemy się widzieć z obywatelem Wodzickim! — zażądał Barszczewicz bez żadnej ceremonji.

— Jaśnie pan hrabia-prezydent... — zaczął kamerlokaj.

— Może znów chory, jak wówczas! — przerwał mu ktoś z bliżej stojących.

— Wyciągniemy go z łóżka! — ośmielił sie drugi.

— Jaśnie pan hrabia prosi waćpanów o zachowanie spokoju i rozejście się — skrzeczał donośnie kamerlokaj. — Wszelką zaś petycję przyjmie chętnie od delegacji, wysłanej przez waćpanów w ilości trzech osób...

— Cie wy, tego, lokaj! — wybuchnął Gudrajczyk. — Będzie nam rozkazował!

— Pójdziemy w delegacji — szarpnął się dyktatorsko Barszczewicz — ale w jakiej nam się spodoba. Zanim nas tutaj z powrotem nie zobaczą, nikt się z zebranych krokiem stąd nie ruszy.

Kamerlokaj zniknął. Wobec tak groźnej postawy napastników, poszedł do swego pana po nowe instrukcje. Było jasne, że jeśli brama nie będzie otwarta, włamią się przemocą, a wtedy następstwa mogą być groźniejsze.

Otworzono więc wejście do pałacu. „Gwardziści akademiccy“, dobywszy na rozkaz Barszczewicza pałaszy, jak zbrojni egzekutorzy wtargnęli do wnętrza. Było ich tam zgóra dwudziestu. Kilku zaledwie zostawiono przy bramie na zwiadach i dla utrzymania porządku.

Prezydent Senatu, Stanisław hr. Wodzicki, wyszedł naprzeciw „akademików“ do swego gabinetu. Był blady i bardziej zmięty niż zwykle, szpiczasty nos zawisnał tępo nad zesznurowanemi ustami, a pańskie spojrzenie z pod niskiego czoła było nieufne i odpychające.

— Co znaczy ten napad i te szable? — próbował porazić śmiałków dostojeństwem swego tonu i prezydenckiego uniformu.

Barszczewicz wysunął się na czoło i nie zdjąwszy czapki, wsparł się na pałaszu, a drugą ręką wziął pod bok.

— Przychodzimy ci donieść — krzyknął wyzywająco — żeś już przestał być prezydentem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostrzeżenie

Podajemy do wiadomości, że weksle z daty 19-go października r. b., zaopatrzone pieczęcią Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Krakowie i podpisane przez panów Stanisława Orzelskiego i Władysława Jurę zostały podpisane nieprawnie i są nieważne wobec tego ostrzegamy przed ich nabyciem

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.